Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 54. — ROK XXXV.

CZWARTEK 23. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Dekret o postanowieniach karnych

ZA PRZECIWDZIAŁANIE WYBOROM DO SEJMU.

Na wniosek Rady Ministrów stanowię:

Art. 1. Winny przeszkodzenia, wyborcy za pomocą gwałtu na osobie, groźby karalnej, podstępu, **nadużycia władzy lub uniemożliwienia styczności z odpowiedniemi osobami** w urzeczywistnieniu prawa wolnego wyboru do Sejmu ulegnie karze: **więzienia do roku jednego.**

Jeżeli przestępstwo zostało spełnione przez kilka osób lub przez urzędnika podczas wykonywania obowiązków służbowych, dotyczących nadzoru nad prawidłowością wyborów, winny ulegnie karze: **więzienia na czas od jednego roku do lat trzech** (dom poprawy).

Usiłowanie będzie karane.

Względem winnego urzędnika sąd mocen będzie zastosować część trzecią art. 65-go K. K.

Art. 2. Winny podburzania do przeciwdziałania wyborom do Sejmu ulegnie karze: **więzienia do roku jednego.**

Art. 3. **Winny nakłonienia wyborcy za pomocą poczęstunku, daru, obietnicy korzyści osobistej lub podstępu do głosowania przy wyborach do Sejmu na rzecz nakłaniającego lub wskazanej przezeń osoby,** ulegnie karze: **więzienia do jednego roku.**

Usiłowanie będzie karane.

Tej samej karze ulegnie wyborca, który zgodził się za poczęstunek, dar lub korzyść osobistą głosować na rzecz wskazanej mu osoby.

Art. 4. Winny przeszkodzenia czynnościom zebrań przedwyborczych lub komisyj wyborczych do Sejmu za pomocą gwałtu na osobie, groźby karalnej, **podstępu, nadużycia władzy, uszkodzenia lokalu,** przeznaczonego na zebranie lub sztucznego zanieczyszczenia wnętrza, jeżeli ustawa nie przewiduje kary cięższej, ulegnie karze: **więzienia na czas od roku jednego do lat trzech** (dom poprawy).

Jeżeli przestępstwo zostało spełnione przez kilka osób uzbrojonych, to winni ulegną karze: **więzieina na czas od lat trzech do lat sześciu** (dom poprawy). Usiłowanie będzie karane.

Art. 5. Winny wzięcia udziału w wyborach do Sejmu z wiedzą, że prawa do tego nie posiada, ulegnie karze: **aresztu.** Tej samej karze ulegnie wyborca, winny głosowania więcej niż raz jeden lub też poza swoim obwodem.

Art. 6. Winny **nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów wyborczych do Sejmu** ulegnie karze: **więzienia na czas od rokujednego do lat trzech** (dom poprawy). Usiłowanie będzie karane.

Art. 7. Winny ukrycia, uszkodzenia, sfałszowania list, protokołów lub innych dokumentów, dotyczących wyborów, ulegnie karze: więzienia na czas od roku jednego do lat trzech (dom poprawy).

Jeżeli przestępstwo zostało spełnione przez kilka osób uzbrojonych, to winni ulegną karze: więzienia na czas od lat trzech do sześciu (dom poprawy). Usiłowanie będzie karane.

Prezydent Ministrów: **Moraczewski.** Naczelnik Państwa: **J. Piłsudski.**
Minister Spraw Wewnętrznych: **Thugutt.**

Za czem p. Adelman głosował.

Nie reagujemy zazwyczaj na ataki polityczne pism w rodzaju „Kurjerka“ i „Nowej Reformy“, ponieważ jesteśmy przekonani, że niedorzeczność ich argumentów jest dla każdego zbyt jasną, by ją należało podkreślać. I nie dla polemiki, ani dla czyjejkolwick obrony, ale poprostu dla zademonstrowania na przykładzie sanacyjnej mądrości zacytujemy tu taki „zarzut“ „Nowej Reformy“, skierowany przeciw b. senatorowi Adelmanowi, kandydatowi Ch. D. do Sejmu z Krakowa:

„Sen. Adelman nie tylko nie protestował przeciw złej gospodarce skarbowej, ale ją popierał w miarę sił i możności, głosując za wszystkiemi ustawami inflacyjnemi, budżetowemi i finansowemi. P. Adelman był jednym z pośledniejszych winowajców spadku marki i złotego, a więc zubożenia Polski, uszczuplenia płac robotniczych i urzędniczych“.

Ach tak, głosował, tylko polityk z „Nowej Reformy„ byłby w kłopocie, gdyby mu kazano wymienić te ustawy „inflacyjne, budżetowe i finansowe“. Głosował p. senator Adelman już w pierwszem półroczu 1923 r., jeszcze za rządów Sikorskiego, oraz w drugiem półroczu, już za rządów Witosa, za temi wszystkiemi ustawami podatkowemi, które do dnia dzisiejszego (z minimalnemi zmianami) tworzą naszą kodyfikację podatkową, a więc za podatkiem rolnym i przemysłowym, za reformą podatku dochodowego i za nadzwyczajnym podatkiem majątkowym, wreszcie za waloryzacją podatków, która wraz z pierwszą ratą podatku majątkowego umożliwiła p. Wład. Grabskiemu powstrzymanie spadku marki i reformę walutową. Skutki finansowe ustaw podatkowych nie mogły oczywiście ujawnić się na drugi dzień po ich uchwaleniu, ale dopiero po roku i dlatego to cały rok 1923 musiał być jeszcze rokiem inflacji markowej. Jednak **za inflację tę zechcą już panowie sanatorzy wziąć odpowiedzialność tylko na siebie, gdyż ich** to ludzie obalili w połowie r. 1922 rząd Ponikowskiego—Michalskiego, pracujący rzetelnie nad naprawą finansów i waluty i na jego miejsce zainstalowali rząd prof. Juljana Nowaka (podpisującego dziś odezwy Be-Be), który w dziedzinie finansowo-walutowej palcem nie ruszył.

Również mężem zaufania dzisiejszych sanatorów był ówczesny minister skarbu Jastrzębski (w gabinecie Nowaka), który postawiwszy słynną tezę, że przed wyborami podatków podwyższać nie należy, drukował beztroskliwie marki polskie na wszystkich rządowych maszynach rotacyjnych.. Całe drugie półrocze r. 1922 (rząd Nowaka) było dla naprawy skarbowo-walutowej zmarnowane przez tych samych dzisiejszych sanatorów, którzy teraz korzystają w pełni z wielkich reform podatkowych Sejmu z r. 1923 i 1924. Zmarnowane było częściowo i półrocze pierwsze r. 1923, gdyż rząd Sikorskiego, cieszący się poparciem lewicy i dzisiejszej sanacji, nie rozporządzał w Sejmie większością.

I głosował p. Adelman także za reformami Wł. Grabskiego, w szczególności za pełnomocnictwami, które ograniczały tak dziś przez sanację potępiane „sejmowładztwo“ i — co najważniejsze — za stworzeniem monopolów, które dzisiaj — gdy się w ciągu kilku lat należycie rozwinęły — stają się w coraz większym stopniu podstawą dochodów skarbu.. Gdy w roku 1924 monopole te (monopol spirytusowy był w stadjum tworzenia) przyniosły skarbowi 22 % dochodów budżetowych, to w r. 1927 dały już 30%. Polityka monopolowa Wł. Grabskiego, popierana gorąco przez p. Adelmana i Senacie okazała się naprawdę zbawczą dla skarbu. Wie o tem dobrze obecny minister Czechowicz.

By się nie rozwodzić, stwierdźmy już krótko, że p. Adelman poparł niezbędną, choć bolesną redukcję wydatków skarbowych, przeprowadzoną przez min. Zdziechowskiego (popierał ją zresztą i prof. Krzyżanowski w „Czasie“) i że poparł także.... politykę skarbową rządu Piłsudskiego, wyrażoną w budżecie na rok 1927/8.

Niebezpieczeństwo inflacji zaistniało dwa razy: w roku 1925 p. Grabski emitował bilon w zbyt wielkiej ilości. Wtedy Ch. D. przyłączyła się do tych, którzy Grabskiego obalili. W roku 1926 socjaliści proponowali nową inflację. Ch. D. nie zgodziła się na projekt Moraczewskiego.

Są to sprawy naturalnie panom z „Nowej Reformy“ obce, ale mogą się o nich poinformować choćby u protektora Hodura, a kandydata z listy Nr 1 — prof. Krzyżanowskiego.

Jan Matyasik.

PODWYŻKA CEN WĘGLA.

Warszawa. (AW). W związku z pogłoskami o wystąpieniu przemysłowców węglowych z żądaniem zgody rządu na podwyżkę cen węgla, „Kurjer Czerwony“ informuje, że do miarodajnych czynników **żądanie takie na piśmie dotychczas nie wpłynęło.** Aczkolwiek ze względu na konjunkturę eksportu trzeba się liczyć z możliwością podwyżki, że jednak nie nastąpi ona wcześniej **niż na wiosnę** (po wyborach? — Red.). **i nie będzie przekraczała kilku procent.**

KONCESJE NA TRAMWAJ.

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ukażą się przepisy **o udzielaniu koncesyj na tramwaje.** Mają one obejmować sprawę udzielania **koncesyj na kolejki i tramwaje;** wogóle będą dotyczyć spraw odnoszących się do regulowania komunikacji miejskiej i podmiejskiej.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.) Minister spraw zagranicznych p. Zaleski przyjął we wtorek charge d'affaires **poselstwa Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim.**

—oo—

Chcą więc, czy nie chcą płacić?

Berlin. (PAT.) Minister finansów Rzeszy Reinholz oświadczył w czasie konferencji, że Niemcy uważają lojalne wykonanie zobowiązań reparacyjnych za swój obowiązek, że jednak przy okazji ponownej konferencji będą zmuszone zaproponować nowy sposób(?) wykonania tych zobowiązań.

—oo—

TITULESCU KONFEROWAŁ ZE STRESEMANNEM.

Berlin. (PAT) „Vossische Zeitung“ donosi z Paryża, że wczoraj minister Stresemann odbył konferencję w Mentonie z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu.

O czem piszą inni?...

P. Marjan Dąbrowski, kandydat Be-Be·

„Naprzód“ przypomina wędrówki polityczne p. Marjana Dąbrowskiego, umieszczonego na jednem z „pewnych“ miejsc listy państwowej nr. 1.

„Jeszcze przed sześciu laty — pisze „Naprzód“ — „Kurjerek“ szczuł mieszkańców miasta przeciw wsi. „Kurjerek“ wymyślił obrzydliwą i obelżywą nazwę „paskopiastów“. Naraz p. Dąbrowski sam został „paskopiastem“, dostał mandat poselski i został orędownikiem Witosa. Pamiętamy, jak w dniach przewrotu majowego zachowywał się „Kurjerek“. Skandalicznie! Dziś p. Dąbrowski **jest kapralem czwartej brygady** i poucza Polskę o tem, kim jest marszałek Piłsudski“.

„Kurjerek“ zohydzał też Sejm polski. Ale nie napisał nigdy, jakie zasługi w Sejmie położył p. Marjan Dąbrowski? W jakiej komisji sejmowej pracował? Ile razy był na posiedzeniach Sejmu, ile razy i w jakich sprawach przemawiał? W jaki sposób zwalczał korupcję w Polsce?

Jak wybierać Prezydenta Rzplte!?

Prof. Konopczyński zwalcza na łamach „Gazety Warszawskiej“ projekt obioru Prezydenta Rzeczypospolitej przez powszechne głosowanie.

„Co oznacza obiór przez powszechne głosowanie? **To samo co dawna akcja viritim.** Wówczas jedno zgromadzenie z kilkudziesięciu tysięcy głów, teraz tysiące również hałaśliwych wieców po zaściankach. Tam nacisk wielkich fortun, tu terror głośnego imienia. Grozi jednak coś gorszego: jeżeli Prezydent Stanów Zjednoczonych wybrany w głosowaniu pośredniem równoważy powagę Kongresu, to **szef państwa, wybrany przez plebiscyt tłumów**, jak uczą doświadczenia francuskie, pomiata przedstawicielstwem narodowem. Jeżeli bez zmiany Konstytucji w tym punkcie, pod firmą prezydenta wybranego przez Zgromadzenie Narodowe, mamy mocny przedsmak amerykańskiego systemu łupów, tysiączne rugi w wojsku i administracji, to przed czem cofnie się namiętność zwycięzców, gdy za grube pieniądze wezmą górę w plebiscycie? I jaką rolę grać będą w proponowanym systemie nasze mniejszości narodowe? Czy nie rolę decydującą?“

Rząd, pisze autor dalej, bez zaufania narodu jest słaby, a zaufanie zdobyte raz na 7 lat w plebiscycie nie wystarcza.

Powódź konfiskat.

W Zakopanem skonfiskowano tygodnik **„Gmina Zakopiańska“** za artykuł „Badeniowskie wybory“.

W Poznaniu został „zajęty“ **„Kurjer Poznański“**, w Łodzi **„Rozwój“**, w Przemyślu **„Ziemia Przemyska“** i t. d. Oprócz tego przeprowadzono rewizję w Drukarni Diecezjalnej w Łomży poszukując ulotki, zwróconej przeciw Stronnictwu Chłopskiemu. W różnych stronach kraju skonfiskowano tysiące odezw i ulotek.

Pisma niezależne coraz częściej świecą białemi plamami. Skutek jest taki, że pisma zagraniczne (np. berlińska „Germania“) piszą już o terrorze wyborczym w Polsce.

Ustąpienie starosty w N. Sączu?

Z Nowego Sącza piszą nam:

Dowiadujemy się, że obecny starosta w N. Sączu, p. Typrowicz, ma wkrótce opuścić zajmowane stanowisko. P. Typrowicz był dependentem notarjalnym w N. Targu i dopiero został przed kilku tygodniami powołany na stanowisko starosty w N. Sączu. Podobno p. Typrowicz powraca do swojego zawodu i ma objąć samodzielną kancelarję notarjalną w Krakowie, a na jego miejsce ma przyjść do N. Sącza p. Dr. Macko, referent Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. P. Dr. Macko jest sądeczaninem, tu też odbywał praktykę w starostwie.

Oszczercy — odwołuja.

Obecnie jeden dziennik sanacyjny za drugim zamieszcza sprostowanie p. Witosa, w którem przywódca „Piasta“ kategorycznie stwierdza, że słów obrażających urzędników na zebraniu w Janowicach 8 lutego b. r. nie użył, a o urzędnikach wtedy wogóle nie mówił.

Kłamstwo o p. Witosie było obliczone na poderwanie jego autorytetu. W rezultacie podrywa autorytet obozu kalumnjatorów, t. j. Be-Be. Na specjalne napiętnowanie zasługuje P. A. T., ponieważ ona to wiadomość o rzekomej napaści p. Witosa na urzędników puściła.

—oo—

Bagno.

SKANDALICZNY PROCES MŁODZIEŻY BERLIŃSKIEJ.

Przed miesiącem pojawił się w berlińskiej „Germanii“ artykuł ks. Muckermanna T. J., poświęcony zepsuciu niemieckiej młodzieży. Znakomity publicysta katolicki roztoczył w nim tak wstrząsający obraz zgnilizny moralnej w młodem pokoleniu Niemiec, że się przypominały najohydniejsze skandale berlińskie z czasów przedwojennych.

W parę dni potem stanął przed sądem przysięgłych w Berlinie-Moabicie chłopak 19-letni, abiturjent gimnazjalny, **Paweł Krantz, oskarżony o trzy przestępstwa: zmowy do morderstwa, udziału w morderstwie i nieprawnego noszenia broni.**

Takie rzeczy zdarzają się dziś, jak się zdarzały i dawniej. Nie to jednak potrójne oskarżenie stanowiło istotę procesu, któremu przez dwa tygodnie towarzyszyło niezwykłe zainteresowanie całej — można rzec bez przesady — Europy. Istotniejsze dla procesu były okoliczności i wypadki, których smutnym „bohaterem“ był młody Krantz...

Wypadki te rozegrały się **w lipcu ub. roku w domu bogatego kupca Schellera w Berlinie-Steglitz...** Syn Schellera, Günther, po całonocnej libacji zastrzelił nad ranem młodego ucznia kucharskiego, Hansa Stephana, potem sam pozbawił się życia. Miał działać w porozumieniu z Krantzem i z jego namowy, który chciał się zemścić na Stephanie za to, że Stephan tej nocy uzyskał względy Hildy Scheller, siostry Günthera, gdy poprzedniej nocy on z nich korzystał. Günther uległ namowom; do Stephana czuł nienawiść za to, że ten uczeń kucharski uświadomił jego rodziców o seksualnem zboczeniu syna.

Nie małą rolę w wybrykach tej szajki zdegenerowanych podrostków grały ich koleżanki szkolne, zwłaszcza — jak przewód sądowy ujawnił — siostra Günthera, Hilda Scheller, 16-letnia uczenica gimnazjum. Rozprawa sądowa wykazała, że jest to osoba o przedwcześnie aż do wybujałości rozwiniętych skłonnościach seksualnych, zepsuta na wskroś, pozbawiona wstydu i moralnego poczucia, wyrafinowana i zła.

Proces toczył się przy drzwiach otwartych. Przysłuchiwały się mu tłumy; prasa podawała tasiemcowe sprawozdania, które pochłaniała młodzież. Nic nie pomogła interwencja Związku rodzicielskiego, który żądał zamknięcia dostępu publiczności na rozprawę. Bez wrażenia minęła interpelacja centrum w Reichstagu do rządu z tem samem żądaniem. Sąd uważał, że rozprawa winna być jawną. Przewodniczący ławy przysięgłych ogłosiwszy wyrok oświadczył, że tendencyjnie prowadził rozprawę publicznie, by niemiecka publiczność miała sposobność wglądnięcia w nieznane jej bliżej życie młodzieży. Nie wiemy, czy zgorszenie młodych czytelników gazet ze sprawozdaniami sądowemi zostało okupione tą korzyścią, o której przewodniczący mówił. W każdym razie — zgodzić się z nim trzeba — **niemieckie koła zainteresowane wychowaniem młodzieży mają nad czem myśleć.**

Proces uchylił zasłonę oddzielającą życie starszych od życia młodzieży. Obraz, który ujrzano, jest zaiste potworny. Przedstawia wycinek życia młodzieży rekrutującej się z bogatszych sfer. Toczy je rak nieobyczajności posuniętej aż do występków przeciw naturze. Podłożem zaś, na którem wyrosła zbrodnia berlińska, jest — zdaje się — alkoholizm.

Są to fakty... Gorzej jest jeszcze z warunkami, w jakich one występują... Grono zboczeńców, to — młodzież w wieku od 16—19 roku życia. Chłopcy i dziewczęta. Dzieci więc jeszcze. Dziecięctwo jednak samo — jak widać — nie jest zabezpieczeniem przed moralną zgnilizną. Zabezpieczeniem tem winien być dom i szkoła.

Lecz pp. Schellerowie i pp. Krantzowie o to zabezpieczenie dzieci nie starali się. Dość powiedzieć, że willa letnia pp. Schellerów zostawiona była młodym do swobodnego użytku przez rodziców.

Szkoła sprezentowała się w procesie nieszczególnie w osobach dwóch wychowawców. Lecz, choćby ci nauczyciele najlepszymi byli pedagogami, co mogą zrobić, jeśli sami rodzice — jak stwierdził proces — zabierają dzieci do nocnych lokali rozrywkowych, jeśli im ponadto w pewnych okresach zostawiają „wolną rękę?“

Proces skończył się uwolnieniem Krantza od zarzutu namowy do morderstwa i udziału w niem; zostal zaś Krantz skazany na 3 tygodnie więzienia za nieprawne noszenie broni; po wliczeniu czasu więzienia śledczego pokazało się, że jest wolny.

Zbrodnia więc nie została ukarana, mimo, że rozprawa ustaliła szereg przestępstw i ich sprawców. Stwierdzono przez to, że właściwym **winowajcą nie jest „straszne dziecko“, ale — kto inny, ale samo społeczeństwo, starsze społeczeństwo. To mianowicie społeczeństwo, które demoralizuje dzieci przez druk, przez obraz, przez alkohol, przez atmosferę lokali publicznych, przez teatr, przez kino, przez ulicę.**

W ciągu rozprawy pojawił się wysłannik towarzystwa filmowego u Hildy Scheller i u Krantza z propozycją zrobienia filmu z ich zbrodni... Po ogłoszeniu zaś wyroku Krantz został przez panie obsypany kwiatami; ledwie go obrońca wyrwał z rąk rozentuzjazmowanego tłumu kobiet... Byłby to dowód, że **społeczeństwo nie czuje się winnem! I to są te „lachrymae rerum“, które się cisną w związku ze skandalicznym procesem berlińskim.** W. Z.

Mobilizacja przedwyborcza.

Otwarcie filji B. G. K. i mowa kandydacka min. Czechowicza.

Dziś nastąpi we Włocławku otwarcie oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego. Na uroczystość tę wyjeżdża minister skarbu p. Czechowicz, który wygłosi przy tej okazji przemówienie programowe, w którem omówi sytuację finansową Polski. Będzie to jednocześnie **przemówienie kandydackie** ministra Czechowicza, który stoi na pierwszem miejscu listy Nr. 1 okręgu włocławskiego.

Okręg 42.

Kraków (pow.) Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów.

(**Wiec w Babicach** pow. Chrzanów, odbył się w niedzielę 19 b. m. przy nader licznym udziale włościan i robotników. Po przemówieniach kandydatów z listy Nr. 25 pp. **Wyroby i Masiora** i po przeprowadzonej dyskusji, uchwalono wśród oklasków rezolucję, w której wyrażono hołd wodzowi „Piasta“ p. Witosowi, potępienie dla rozbijaczy, szczególnie dla Bojki i Gawlikowskiego, oświadczono się za listą Nr. 25 i wyrażono kandydatom z tej listy zaufanie.

Wiec w Rudawie, zwołany na niedzielę 19 b. m. przez P. B. K., próbowali zakłócić zwolennicy raju socjalistycznego, co im się jednak nie powiodło. Udział w wiecu był bardzo liczny. Referaty wygłosili pp. red. **Bielenin,** oraz kandydaci z listy Nr. 25 pp. **Wójcik i Walczewski.** Rezolucję za poparciem listy Nr. 25 przyjęto oklaskami.

Wiec w Jaworznie odbył się w niedzielę pod przewodnictwem p. Oleja. Sekretarzował p. Zięba. O sytuacji wyborczej w kraju i okręgu mówił czołowy kandydat P. B. K. na okręg 42 p. **Puchalka.** W dyskusji zabierali głos pp. Kaapik i Radzicz z N. P. R., którym odpowiadał referent. P. sekretarz **Front** z Krakowa scharakteryzował poszczególne listy wyborcze, wykazując w szczególności bezprogramowość listy B. B. Nr. 1 i oszustwo, jakie popełniają zwolennicy tej listy, zasłaniający się nazwiskiem premjera. Obecna na sali uzbrojona bojówka B. B., próbowała okrzykami utrudniać obrady, jednakże nie mogąc rozbić zebrania, uspokoiła się, a swoje niezadowolenie z nieudałej próby rozbicia wiecu wyraziła jedynie ku końcowi, głosując w kilka osób przeciw rezolucji, zgłoszonej przez przewodniczącego.

Zgromadzenie w Krzeszowicach, zwołane w dzień targowy, t. j. 20 b. m. w sali Tow. zaliczkowego, zagaił p. dr. Kopf. Przewodniczącym wybrano jednomyślnie p. Jana Widynę, sekr. p. Cekierę. Sytuację wyborczą przedstawił p. Marcinkowski, słuchacz fil. Un. Jag. — Przemówienia jego wysłuchano z niesłabnącem zainteresowaniem. W dalszym ciągu zabierali głos kandydaci z listy P. B. K. pp. red. Puchałka i mec. dr. Marczak, których przemówienia przyjęto oklaskami. — Zgłoszona przez mec. dra Kopfa rezolucja, została uchwalona przez aklamację. Udział w zebraniu był liczny mimo, że równocześnie odbywali socjaliści swój własny wiec w sposób iście jarmarczny. Krzeszowice z okolicą stoją twardo przy P. B. K.

Godny towarzysz p. J. Stapińskiego.

P. Leon Gajewski, kandydat Zw. Chłopskiego.

Na drugiem miejscu listy kandydatów Zw. Chłopskiego (Nr. 14) **do Senatu z woj. krakowskiego** figuruje p. Leon Gajewski, rolnik, Moszczenica, pow. Gorlice. Ta kandydatura nawet wśród zradykalizowanych chłopów budzi zdumienie. Ludzie utwierdzają się w przekonaniu, że można być zupełnie zdyskredytowanym w opinji publicznej, można mieć np. dochodzenia **wszczęte przez prokuratorję o zbrodnię oszustwa przez nakłanianie do fałszywych przysiąg,** a mimo to można być radnym w gminie, członkiem Rady Powiatowej, skarbnikiem Kółka Rolniczego... Coraz bardziej rośnie zniechęcenie do „sanacji moralnej“, reprezentowanej przez takich ludzi, jak pp Jan Stapiński i Leon Gajewski. Chłopi się pytają, co będzie wart Sejm, złożony z takich ludzi? Są to coprawda płonne obawy, bo p. Gajewski w Senacie Rzeczypospolitej nie zasiądzie, (a gdyby nawet tam się dostał, to i wtedy będą przecież funkcjonować sądy), ale sam fakt pojawienia się takiej kandydatury, smutnie świadczy o Związku Chłopskim.

Okręg 43.

Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ.

Zjazd powiatowy bloku Nr 25 w Żywcu.

W niedzielę dnia 19 lutego b. r. odbył się w Żywcu zjazd mężów zaufania i delegatów Ch. D. i Piasta z powiatu żywieckiego. Było obecnych 146 delegatów, reprezentujących 34 gmin. Jak na obecne stosunki i presję, **zjazd był imponujący.** Zagaił obrady p. Koczur Feliks, kierownik szkoły z Milówki, przewodniczył inż. Szczepaniec, wójt z Kamesznicy.

Pierwszy referat na temat sytuacji politycznej w okręgu i kraju wygłosił p. Koczur, kandydat do Senatu. W blisko godzinnym referacie wyłuszczył powody zawarcia Polsk. Bloku Katolickiego Nr. 25 „Piasta“ i Ch. D., wskazując na rozum polityczny przywódców tego dzieła, tworzących wobec lewicy i prawicy wielki obóz centrowy w Polsce. Blok Nr. 25 kieruje się w życiu politycznem tylko dobrem Państwa, jako całości, a w stosunku do rządu zachowa **stanowisko opozycji rzeczowej, twórczej.** Referent sądzi, że bez tego bloku przyszły rząd po wyborach rządzić nie może.

Drugi referat wygłosił b. poseł **Holeksa,** który zaapelował do zebranych, żeby nie pozwolili się terroryzować, ani straszyć, ani złamać, bo **zwycięstwo będzie przy liście uczciwej,** katolickiej i ludowej Nr. 25. W dyskusji zabierali głos pp. Baron, Wandzel, Barcik, T. Jeleśniański, kilku robotników, XX. Jurka, Hajewski i inni. Mowcy żalili się na nacisk ze strony policji, wójtów i naczycieli. Delegaci z Milówki mówili, jak sanacja ze szczególną zawziętością atakuje p. Koczura, który zachowując zimną krew i stanowczość, nie ustaje i nie ustanie w pracy dla dobra ludu. T.

WIEC PUBLICZNY P. B. K.

Tego samego dnia po południu odbył się **w Żywcu** na sali strażnicy, publiczny wiec Pol. Bloku Katol. pod przewodnictwem naczelnika straży pożarnej. Przemawiali pp. Koczur i Holeksa, a potem ględził trzy po trzy jakiś sanator, który miał za sobą kilkunastu „strzelców“, robiących co chwila odpowiedni nastrój na sali.

Mimo śpiewu „1-szej brygady“, wiec odniósł swój skutek i dodał otuchy zwolennikom bloku Nr. 25 w Żywcu.

Wzmianka o inteligencji żywieckiej w „Głosie Narodu“ zrobiła swoje. Zmaltretowana obiecankami rządu inteligencja odda swoje głosy w Żywcu na Nr. 25.

Niedoszły kandydat Be-Be p. Bielewicz, skręcił chorągiewkę w stronę Nr. 30. Sz.

Okręg 46.

Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec Kolbuszowa.

Jasło. W dniu 18 b. m. odbyło się w Jaśle, w gmachu sądowym w sali sędziów przysięgłych, zgromadzenie około pięciuset urzędników i urzędniczek w sprawach wyborczych. Na zebraniu wygłosili referaty przedstawiciele listy rządowej, Z. L. N., oraz **Dr. Bronisław Kuśnierz, kandydat z listy Polskiego Bloku Katolickiego.** Referaty i dyskusja utrzymane były na b. wysokim poziomie. W szlachetnym pojedynku starły się poglądy trzech obozów. Referat Dr. Kuśnierza i jego rzeczowe stanowisko w stosunku do Rządu, jak również zdecydowane przychylne stanowisko dla postulatów urzędniczych, wywołały wśród słuchaczy b. żywe poruszenie.

Opinja Jasła oraz powiatu w olbrzymiej większości przechyliła się na korzyść listy Nr. 25.

Kołaczyce. W dniu 19 b. m. odbyło się w Kołaczycach olbrzymie zgromadzenie około 1.500 obywateli. Referat dotyczący zagadnienia i bolączek mieszczańskich, wygłosił **Dr. Bronisław Kuśnierz** z Krakowa, zaś referat na temat programowych idei P. B. K., oraz potrzeby współdziałania wsi z przedstawicielami mieszczaństwa, wygłosił p. Madejczyk, b. poseł ziemi jasielskiej. Mimo prowokacyjnych wystąpień ze strony innych ugrupowań, zgromadzenie przyjęło z ogromnym aplauzem wywody i wnioski referentów, oświadczając się przez huraganowe oklaski za listą Nr. 25.

Następnie odbyły się w sali Rady gminnej obrady kilkuset katolickich **majstrów szewskich** nad sposobami ratowania się od kompletnej zagłady. Na wniosek przewodniczącego zebrania **Dra Kuśnierza** postanowiono bezzwłocznie przy

stąpić do organizacji własnej katolickiej hurtowni dla zakupu skór, oraz do założenia własnego Banku Spółdzielczego. Równocześnie mają być podjęte energiczne starania u Rządu w sprawie przydziału dostaw dla armji, podobnie jak to miało miejsce przed wojną.

Okoniowcy także w sanacji

A. W. donosi, że Radykalne Stronnictwo Chłopskie, w którem dotychczas działał p. Okoń (obecnie pozostający w więzieniu), stało się ostatnio terenem **poważnych zmian wewnętrznych**, wyrazem czego jest znamienna uchwała zarządu stronnictwa, **wykluczająca z łona partji elementy komunizujące.** Kierownictwo stronnictwa spoczywa w rękach ludzi, którzy opowiedzieli się bez zastrzeżeń za współpracą z rządem. Na czele listy stronnictwa Nr. 12 znaleźli się płk. rez. Aleksander Lewicki, znany małopolski przemysłowiec, właściciel „Pacykowa", inż. Andruszkiewicz i konsul Kisiel.

Niedawno donosiła prasa, że Okoń obiecał mandat za pieniądze niejakiemu Lewickiemu, przyczem na wiecu przykładał ucho do ziemi i zapewniał, chłopów, że słyszy głos nakazujący mu — powierzyć mandat Lewickiemu.

400 skarg w związku z wyborami

złożono w Sądzie Najwyższym.

Do Komisji Sądu Najwyższego do spraw wyborczych wpłynęło w ciągu dni ostatnich około 400 skarg w związku z wyborami. Są to w ogromnej większości zażalenia na uchwały Komitetów obwodowych w sprawie unieważnienia list w całym szeregu okręgów prowincjonalnych. Szereg skarg zgłoszonych przez różne Związki społeczne, domaga się unieważnienia listy Nr. 13. Wobec nawału zajęć, sesje izby wyborczej będą się odbywać codziennie.

Akademja papieska w Radomiu.

Z inicjatywy Związku Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich zorganizowany został w Radomiu Komitet w celu uczczenia VI. rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Na czele komitetu stanął p. inż. Krzeczkowski, b. prezes Radomskiej Dyrekcji Kolejowej. Akademję urządzono w dniu 12 lutego. Przewodniczący komitetu inż. Krzeczkowski zwrócił się do Ks. Biskupa z prośbą, aby wziął udział w uroczystej akademji. Ks. Biskup nie mógł przyjechać, natomiast nadesłał depeszę treści następującej: Radosnem sercem łączę się z uroczystością Ojca św. i jej błogosławię. Biskup Ryk. Przewodniczący komitetu otworzył akademję, poczem prof. uniw. lubelskiego p. Jakubanis wygłosił ciekawy odczyt na temat: „Rzym papieski w dziejach ducha ludzkiego". Wydatny udział w akademji wzięła orkiestra 72 p. piechoty, odgrywając oprócz hymnu narodowego i papieskiego, dwa utwory: „Stabat Mater" Rossiniego i „Andante" z symfonji H-moll Schuberta. Chór szkoły technicznej kolejowej pod batutą prof. Mroczka odśpiewał trzy pieśni: „Polonez" Galla, „Tęsknota" Griega, „Hymn do nocy" Beethowena. Chór kościelny O. N. P. M. pod batutą St. Włocławskiego, wykonał dwa utwory treści religijnej. Na zakończenie uczennice Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego wypowiedziały dwie melodeklamacje. Est.

HUMOR

W klubie. — Powiada pan, że wszystkie kobiety są jednakowe? — Tak — dlatego bigamja jest tak rzadką.

Zimna krew. — Czy pan Hopkins w domu? — W domu. Ale nie na długo. Za godzinę pogrzeb pana Hopkinsa.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Na ziemiach Rzpltei.

Olbrzymie opady śnieżne w Zakopanem.

Tak olbrzymich opadów śnieżnych jakie w dniach ostatnich nawiedziły Zakopane i okolice, tamtejsi mieszkańcy nie pamiętają od kilkunastu lat. Opady te w dużej mierze utrudniają komunikację. Pociągi w dniach ostatnich przybywają ze znacznem opóźnieniem, zaś ludność zamieszkująca okolice Zakopanego z trudnością przedostaje się do uzdrowiska. Warstwa śniegu przy Morskim Oku dochodzi już prawie 2 m., na Hali Gąsienicowej przeszło metr, zaś w Zakopanem dochodzi do 70 cm.

Dlaczego pisma przestają wychodzić?

Pisma wychodzące w Łucku a popierające blok mniejszości narodowych „Ukraińska Hromada" i „Nac Wołyń" zostały czasowo przez swe wydawnictwa zawieszone. Powodem zawieszenia była odmowa drukarń co do drukowania tych pism podobno **„z powodu nawału prac powstałych wskutek zamówień rządowych"...**

Uczennicom niewolno się pudrować.

Inspektor szkolny w Warszawie zwrócił uwagę dyrekcji szkół żeńskich, że uczenice klas wyższych przychodzą na naukę upudrowane, z wypomadowanemi ustami, podczernionemi oczami itd. Jest to niedopuszczalne ze stanowiska hygjeny i zasad wychowawczych. Inspektorat szkolny zapowiada wydanie w najbliższym czasie specjalnych przepisów w tej sprawie. Nauczyciele i wychowawcy będą obowiązani baczyć pilnie na to. aby **uczenice nie używały pudru i szminek.** Umalowane uczenice, po dwukrotnem napomnieniu, będą wydalane ze szkoły.

Jak tam z tym „skomunizowanym Strzyżowem".

W związku z notatką kronikarską naszą pt. „Skomunizowany Strzyżów". której treść była zaczerpnięta z „Nowej Reformy" — otrzymujemy z magistratu m. Strzyżowa sprostowanie, z którego wynika. iż **uczniowie gimnazjum tamtejszego nie urządzali awantur i nie wiwatowali na cześć komunizmu oraz, że gimnazjum nie zostało zamknięte.** Natomiast tak w szkole jak i wogóle po całem mieście zauważono rankiem 14 lutego wysmarowane na ścianach napisy: „precz ze złodziejem Paczosą!" (jest to dyrektor gimnazjum). Napisy te zostały zaraz zamazane. Nauka szkolna nie doznała żadnej przerwy.

Pakt baptystów z husznowcami.

Sekta religijna osławionego awanturnika z Zagłębia Dąbrowskiego — Huszny w najbliższym czasie ma się połączyć dla wspólnej działalności na **terenie Wołynia z baptystami**, których głównem siedliskiem jest Kowel. Widocznie w Zagłębiu Dąbrowskiem ludzie już zmądrzeli i w dalszym ciągu nie dają się ogłupiać, skoro Huszno zamierza połączyć się z baptystami i „wiarę" swoją rozprzestrzeniać na Wołyniu. Opowiadają tu nadto, iż powstać tu ma wspólny blok pokrewnych sobie sekt, które działać będą zgodnie. Dla informacji wypada podać, iż niedawno Huszno przyłączył się do prawosławia, tworząc parafję prawosławną polską, lecz z powodu zawiedzionych nadziei na infułę biskupią dziś czuje się rozżalonym na metropolitę Djonizego.

—o—

AKT OSKARŻENIA PRZECIW GEN. JAŹWIŃSKIEMU I 20 OFICEROM Z WOJSK. INSTYTUTU GEOGR. W ub. tygodniu została dokonana stylizacja aktu oskarżenia przeciw gen. brygady Jaźwińskiemu i 20 oficerom z Wojsk. Instytutu Geograficznego, oskarżonym o popełnienie nadużyć na sumę miljona złotych. Akt oskarżenia obejmuje 300 arkuszy druku maszynowego. Rozprawa przewidziana jest w miesiącu maju.

PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH POSZŁO Z DYMEM. Wczoraj rano spłonęła całkowicie wraz z urządzeniami przędzalnia, mieszcząca się przy ul. Strzelców Kaniowskich w Łodzi a należąca do p. Rotkoppa. Wypadku z ludźmi nie było. Szkody wynoszą przeszło pół milj. zł.

POŻAR NA ŚLĄSKU. KTÓRY TRWAŁ CAŁE PÓŁ MIESIĄCA. Po dwutygodniowych zabiegach udało się onegdaj opanować pożar, który powstał w końcu stycznia w kopalni „Wolfgang" w Rudzie. Przyczyną pożaru było samozapalenie się miału. Pożar stłumiły kolumny ratownicze kopalni. Straty znaczne.

Z całego świata.

Krantz uwolniony!

Sensacyjny proces Pawła Krantza, bohatera „sprawy nieletnich", która odbiła się o opinję całego świata, odkrywając całą ohydę i zepsucie współczesnej wielkomiejskiej młodzieży — **został zakończony wyrokiem uniewinniającym.** Werdykt sądu przysięgłych **uwalnia Krantza od zarzutu zbrodni zabójstwa względnie współdziałania w zabójstwie** a skazuje go jedynie na 3 tygodnie aresztu za nieprawne noszenie broni palnej, która to kara została umorzona aresztem śledczym. Wyrok został przyjęty przez liczną publiczność zgromadzoną przed sądem z ulgą, a nawet z owacjami i entuzjazmem(!). O procesie tym i jego znaczeniu piszemy dziś w osobnym artykule.

Japończycy stawiają posąg kapłanowi katolickiemu.

Kilku dostojników japońskich zamierza wystawić w Jamaguczi posąg O. Amadeuszowi Villion z Paryskiego Seminarjum Misyj Zagr. za jego pełną poświęcenia pracę misyjną, której oddaje się od r. 1863. Mimo ukończonej ośmdziesiątki O. Villion jest dzielnym i wytrwałym apostołem. Był jednym z pierwszych misjonarzy, którym po 250 latach przerwy pozwolono pracować znów na ziemi japońskiej. W r. 1878 misjonarze dowiedzieli się, że pewna, dosyć znaczna ilość chrześcijan, praktykowała swą wiarę w ukryciu, przekazując ją nowym generacjom; gdy wiadomość ta przedostała się do rządu, wybuchło prześladowanie, a jedną z jego ofiar był O. Villion: przesiedział czas jakiś w więzieniu. Dopiero od r. 1870 wolność religijna zapanowała w Japonji.

O. Villion założył również szkołę w Tokjo, z której wyszło sporo Japończyków, zajmujących dziś wysokie i wpływowe stanowiska w cesarstwie. — Jego też zasługą, że świeżo wzniesiono w Jamaguczi pomnik św. Franciszka Ksawerego.

Przed oślepnięciem chce widzieć jeszcze świat.

W Pradze bawi obecnie amerykańska studentka Karolina Hovius, która podróżuje naokoło świata wśród bardzo tragicznych okoliczności. Panna Hovius cierpi mianowicie na nieuleczalną chorobę oczu i skazana jest na utratę wzroku. Lekarze oświadczyli jej, że najdalej do roku oślepnie zupełnie. Ten groźny wyrok przyjęła studentka spokojnie. Postanowiła odbyć podróż naokoło świata, aby jeszcze przed oślepnięciem zobaczyć po raz ostatni wszystko, co jest najpiękniejsze na świecie. — Oczy jej, które mają niedługo już zgasnąć na zawsze, patrzą na świat jeszcze wesoło. Dotychczas przejechała już całą zachodnią Europę; obecnie jedzie do Budapesztu, stamtąd na Bałkan i do Azji. Spieszy się bardzo, gdyż nie wie, czy po raz ostatni zobaczy światło dzienne aż po powrocie do ojczyzny, czy gdzieś już może w Belgradzie.

W czasie swego pobytu w Pradze otrzymała panna Hovius mnóstwo listów z wyrazami współczucia i pocieszenia. Najciekawszy jest ten, w którym pewien robotnik proponuje jej jedno własne oko. Ofiara ta jest niestety daremna. Transplantacja oka ludzkiego jest bowiem — dziś jeszcze przynajmniej — niemożliwa.

„Gdy mnie otoczy wieczna noc — mówi studentka — chcę być na okręcie, który mnie powiezie do ojczyzny. Wtedy będę ze światem gotowa. Zostaną mi tylko wspomnienia o tem com kiedyś pięknego widziała".

—o—

TRAGEDJA W POWIETRZU.

Z Nowego Jorku donoszą o strasznej katastrofie aeroplanu w miejscowości Macon. Mianowicie samolot, przeznaczony do rzucania bomb, odbywał próbne ćwiczenia nad miastem. Według planu lotnik pozorował atak na centrum miasta. W chwili rzucania bomby, ta wybuchnęła, powodując pożar aeroplanu. Płonący samolot ze zwęglonemi zwłokami dwóch pilotów runął na ulicę, raniąc ciężko 12 osób, z których jedna zmarła.

KATASTROFALNE ZAWALENIE SIĘ TRYBUN.

Z Monachjum donoszą, iż w czasie przedstawienia zapustnego koło Fischerbrunnen, zebrały się tak olbrzymie tłumy widzów, że trybuny zawaliły się, przyczem 33 osób zostało ciężko rannych i straciło przytomność, 11 osób w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala, a nadto 175 osób odniosło lekkie rany.

—o:o—

OKRĘTY NIE MAJĄ SZCZĘŚCIA DO BAŁTYKU. Duński żaglowiec „Sterna" załadowany węglem z przeznaczeniem z Gdańska do Danji wpadł w pobliżu Narmeln na mieliznę. Miejscowa stacja ratownicza uratowała z narażeniem życia załogę żaglowca w ilości 5 osób. Okręt wraz z ładunkiem zupełnie rozbity.

POGRZEB ASQUITHA. Zgodnie z życzeniami lorda Oxford pogrzeb w Sutton Courtney był bardzo skromny. Trumnę ze zwłokami przeniesiono z dworca kolejowego do kaplicy cmentarnej, gdzie odbyło się krótkie nabożeństwo żałobne, na które przybyli przyjaciele zmarłego i mieszkańcy Sutton. Pochowanie zwłok w podziemiach kościoła było poprzedzone nabożeństwem, które odprawił biskup Oxfordu. Wczoraj odprawiono nabożeństwo żałobne za zmarłego w opactwie Westminsteru.

NOWY ORDER GEDYMINA. Nowo stworzonym orderem Gedymina został odznaczony cały szereg oficerów litewskich. 125 oficerów otrzymało awanse.

PORTUGALJA — KRAJ CIĄGŁYCH SPISKÓW I REWOLUCJI. Policja lizbońska wykryła fabrykę bomb na południowym brzegu Tajo. Znaleziono około 100 bomb oraz 30 granatów. Wszystkie osoby, które zatrzymano na miejscu zostały aresztowane. Policja wpadła na trop wielkiego sprzysiężenia komunistycznego i dokonała licznych aresztowań.

PRZESZŁO MILJON FLASZEK WÓDKI WRZUCONO DO MORZA. Do portu w Quebec w Kanadzie przybył największy ładunek whisky na wielkim okręcie. Ładunek kładał się ze 100 tys. skrzyń, zawierających razem — 1.220.000 flaszek whisky. Z polecenia rządu kanadyjskiego ładunek został wrzucony do morza, bowiem w niektórych częściach Kanady, jak w Nowej Szkocji i na wyspie ks. Edwarda obowiązuje prohibicja.

TRĄD JEST ULECZALNY? W sprawozdaniu rocznem brytyjskiego związku do zwalczania trądu znajduje się wiadomość, że ta straszna choroba w krótkim czasie będzie uleczalna. Kuracja będzie polegała na metodzie, nad którą brytyjscy badacze i lekarze pracowali od więcej niż 10 lat. Trąd leczyć się będzie sokiem otrzymanym z suszonego owocu drzewa „Hidna carpus". Liczba dotkniętych trądem w całym świecie wynosi 4 miljony osób, z czego w imperjum brytyjskiem żyje 460 000.

Ruch wydawniczy.

ŻYDZI NA WULKANIE SOWIECKIM. Antysemityzm w Sowietach. Tadeusz Teslar, b. korespondent PATa w Moskwie. Nakładem Tow. Wyd. „Strzelczyk i Kąsinowski" Skład: Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1928. Cena zł. 4.50.

Praca Tadeusza Teslara „Żydzi na wulkanie Sowieckim" utrzymana jest na poziomie ścisłej objektywnej i wielostronnej obserwacji, dotyczącej zagadnień współżycia żydów w Sowietach. Z samej dedykacji swej książki, która brzmi bardzo interesująco: „Żydom w Polsce i antysemitom uwagi moje poświęcam", autor dał wyraz swej chęci kroczenia po drodze pośredniej, nie uderzając w nikogo, lecz obrazując sytuację antysemityzmu w Sowietach, bez względu na interes żydowski, czy oblicze antysemityzmu lub filożydostwa.

Z kart książki Tadeusza Teslara czytelnicy poznają dziwne fakty **rozwijającego się antysemityzmu nawet w komunizmie**, a cóż dopiero mówić o sferach rosyjskich, czy ukraińskich, nic z bolszewizmem nie chcących mieć wspólnego. Autorowi chodziło o zwrócenie uwagi sfer politycznych w Polsce na pewne konsekwencje, jakie antysemityzm oraz właściwości taktyki żydów w państwie sprowadzają.

W kilku obszernych rozdziałach swej książki autor, wychodząc z ustalenia konkretnych zarzutów stawianych żydom w Sowietach, usprawiedliwiając to i nawiązując do dziedzicznego spadku po caracie, przedstawił formy obrony żydów przez bolszewizm. Równocześnie jednak autor uwydatnił osobliwą sytuację żydowską w Sowietach, wyrażającą się w rzucaniu jak piłką elementem żydowskim przez dwa wrogie sobie obozy rosyjskie, t. j. komunistów i antybolszewików. Ostatni rozdział traktuje o koniecznościach bytowych żydów w Sowietach. W treści książki znajdują się liczne ilustracje pogromowe.

Bardzo cenne uwagi autora brzmią ostrzeżeniem, skierowanem do komunizujących się nas żydowskich w Polsce. Tego typu książka, jakiej dawał się brak odczuwać, ma przed sobą poważne zadanie do spełnienia.

—o:o—

Rzeczy ciekawe.

Medycyna u starożytnych ludów Wschodu.

Starożytne ludy Babilonji, Egiptu, Chin i Indji pozostawiły nam w swojej spuściźnie literackiej, w swoich bibljotekach, które dzisiaj odgrzebujemy i odczytujemy, bardzo ciekawy, materjał pouczający o ich sposobie życia, ich wierzeniach, o stopniu ich kulturalnego i cywilizacyjnego rozwoju. W tej spuściźnie, którą odczytujemy bądź z tabliczek glinianych zapisanych pismem klinowem, bądź z egipskich papirusów, bądź z chińskich deseczek bambusowych znajdujemy także bardzo ciekawe wiadomości, jakiemi kierowali się przy leczeniu chorób, które wtedy taksamo trapiły ludzkość jak i dzisiaj ją trapią.

Tak w Babilonji jak i w Egipcie wiedzę lekarską pielęgnowali kapłani. Oni zbierali bogaty materjał doświadczenia lekarskiego, spisywali go i udzielali sobie wzajemnie.

W Babilonji jednak obok kapłanów, znajdywali się jeszcze lekarze praktykujący, znachorzy, którzy przy leczeniu maściami, ziołami, napojami z ziół i t. p. dokonywali różnych zabiegów i używali tajemnych formuł. Rozwój sztuki lekarskiej w Babilonji był tamowany wskutek okrutnego prawa, które wisiało nad lekarzami jak miecz Damoklesa. Prawo to, egzystujące na 2000 lat przed Chrystusem, karało lekarzy obcięciem obu rąk, jeśli podjęta przez lekarza operacja nie udała się i pacjent zmarł.

W Egipcie zaś, gdzie tego rodzaju hamujących czynników nie było, sztuka lekarska znacznie się rozwinęła. Tam znajdujemy też specjalistów, jak mówi historyk Herodot: od „chorób oczu, bólów głowy, zębów, żołądka i od chorób wewnętrznych". Oczywiście leczenie było objawowem, to znaczy, że oznaki choroby brano za samą chorobę i te leczono. Lekarstwa wydawał sam lekarz za zapłatą. Jest rzeczą ciekawą, że znajomość anatomji stała u Egipcjan na bardzo niskim stopniu, prawie że jej nie było. Jest to tem dziwniejsze, że Egipcjanie przeprowadzali balsamowanie zwłok, a przytem wyjmowali wnętrzności, powinni więc byli zaznajomić się choćby cośniecoś z anatomją. Na przeszkodzie ku temu stał zakaz religji, który nie dozwalał na badanie zwłok dla nauki. Po rozcięciu ciała i wyjęciu wnętrzności, ten, który uskutecznić musiał czynność balsamowania, corychlej uciekał, a krewni nieboszczyka, aby się uwolnić od zarzutu sprofanowania zwłok, rzucali w uciekającego kamieniem.

Pierwsze podstawy dla chińskiej medycyny stworzył cesarz Hoang - Ti około 3000 lat przed Chr. w księdze p. t. „Nei-King" (t. zn. księga o wewnętrznej medycynie). Chińczycy znali 11 rodzajów specjalistów. Mieli lekarzy „dla chorób" nączyń krwionośnych, ospy, febry, chorób kobiecych, skórnych, chirurgicznych, ocznych, gardła i głowy, zębów, jamy ustnej, kości.

Pewną jest rzeczą, że Chińczycy już bardzo dawno przed Europejczykami znali szczepienie ochronne przeciw ospie, że także leczyli się na syfilis przez wdychiwanie par rtęci. Bardzo szczegółowo opracowali też naukę o badaniu tętna.

Szczepienie ospy polegało na wkładaniu do dziurek nosa kulki bawełnianej po uprzedniem wytarciu nią strupów chorych na ospę. Syfilis leczyli, wkładając tubkę papierową z roztartym proszkiem cynobru do nosa i zapalając ją. Wyjmowanie zębów odbywało się i odbywa jeszcze i dzisiaj zapomocą palców. Dla nabycia wprawy, młody adept dentystyczny przez kilka lat wytrwale wyjmuje kołki, wbite w drewnianą deskę, aż dojdzie do takiej wprawy, że najmocniej osadzone wyjmuje palcami bez żadnego wysiłku. Potem już łatwo sztukę swoją okazuje na zębach ludzkich.

Wskutek ogromnego konserwatyzmu, niechęci do europejskiej cywilizacji, do niedawna medycyna chińska niewiele się różniła od medycyny z przed kilku tysięcy lat. Medycyna japońska w starożytności i średniowieczu była zupełnie zawisła od medycyny chińskiej i na niej się wzorowała.

Do poznania starożytnej **medycyny indyjskiej** przyczyniło się znalezienie przez angielskiego generała Bowera w roku 1891, w chińskim Turkiestanie, rękopisu sanskryckiego na 51 stronach księgi zrobionej z łyka brzozowego, oprawionej w dwie deseczki. Książka ta została przetłómaczona na język angielski przez sanskrytologa Hoernlego.

Wielkimi lekarzami starożytnych Hindusów byli Susruta i Atreya, żyjący w 6 wieku przed Chr. Obaj wywarli znaczny wpływ na medycynę indyjską. Anatomja u Hindusów była uprawiana i dlatego operacje wykonywane odznaczały się znaczną pomysłowością i celowością. Wymagano od lekarza znacznej zręczności, zwłaszcza ręcznej i uważano rękę lekarza za „najlepszy i najpożyteczniejszy instrument". Żądano od lekarza, aby do chorych odnosił się z największą troskliwością, aby chorego uważał jakby za swoje dziecko, które kochać należy. Zasób lekarstw był wcale obfity. Znano bowiem 760 środków leczniczych. Stosowano w niektórych chorobach puszczanie krwi, stawiano bańki i pijawki. Leczono rany, zwracając ogromną uwagę na czystość ciała. Dla wyjmowania kawałków żelaza, które dostawały się pod powierzchnię skóry używano magnesu. U Hindusów po raz pierwszy rozpoznawano na 2000 lat przed Europą cukier w moczu chorych na cukrzycę. Opisano i leczono 76 rodzajów chorób oczu.

W trosce o higjenę zwracano uwagę na odpowiednią budowę mieszkań, na ubranie, na czystość i ćwiczenia gimnastyczne.

Sztuka leczenia zwierząt, a zwłaszcza słoni i koni stała na dość wysokim poziomie. Znaleziono nawet specjalne księgi, które piszą o leczeniu tych pożytecznych zwierząt w Indjach. Toteż obok szpitali dla ludzi, były już w starożytnych Indjach szpitale dla leczenia chorych koni i słoni.

Katedra języka złodziejskiego na uniwersytecie w Ameryce.

W Memphis w Stanach Zjednocz. Am. Półn. otwarto katedrę języka złodziejskiego. Wiadomość ta wydaje się nam dziwną, a jednak zagranicą język złodziejski jest tematem poważnych studjów.

Również i w Polsce, co może nie wszystkim wiadomo, zajmowano się nim dość szczegółowo. Już w 1867 r. w „Gazecie Polskiej" ukazywał się w szeregu artykułów „Słownik gwary złodziejskiej", pióra słynnego bibljografa polskiego K. Estreichera, a w r. 1899 wydał p. Antoni Kurek, urzędnik dyr. policji we Lwowie również taki słownik, obszernie omawiany w „Archiw für slawische Philologie". Interesującą pracę na ten sam temat napisał również prof. Jagić p. t. „Tajemna gwara u Słowian". Wreszcie „ojciec" kryminalistyki nowoczesnej prof. dr. H. Gross, twierdzi, opierając się na badaniu ksiąg dawnego miasta Kazimierza, obecnie dzielnicy Krakowa, że w Polsce już w XVI wieku istniał żargon złodziejski zwany „mową waltarską".

Język złodziejski jest żargonem stworzonym dla specjalnych celów, tak jak słowotwórstwo myśliwych, sportowców, giełdziarzy i t. p. Żargon ten posiada pisownię hieroglificzną, która jet środkiem pomocniczym rozmaitych zawodowców kryminalnych jak żebraków, włóczęgów i t. d., będących wywiadowcami w świecie zbrodniczym.

Tak np. znak wyrażający zegarek, z trójkątem z dwoma kreskami na jednym z boków i prostopadłą kreską, objaśnia, że zbrodniarza aresztowano za kradzież zegarków, że był dwukrotnie przesłuchany i do winy się nie przyznał.

Literatura dotycząca języka złodziejskiego jest bardzo obfita i nie ogranicza się do rejestrowania faktów, lecz wnika w psychiczne motywy istnienia tego żargonu.

Pewien psycholog twierdzi, że niema tak zbrodniczej natury, któraby choć podświadomie nie wstydziła się swych czynów. Ten wstyd, zdaniem jego, jest jednym z najważniejszych czynników, które stworzyły się na stworzenie złodziejskiej gwary. Nie można się więc dziwić, że język złodziejski będzie przedmiotem wykładów i badań uniwersyteckich.

Gdzie jest większa cywilizacja?

Biskup protestancki ze wschodniej Dakoty dr. Burleson, przybył do N. Jorku, aby zebrać fundusze, któreby mu umożliwiły dalsze prowadzenie misji wśród Indjan. W pewnem towarzystwie zapytano go, czy istnieją perspektywy ucywilizowania Indjan?

„Cywilizacja wśród Indjan? — odparł biskup — „mój Boże, gdy przechodziłem któregoś wieczoru przez Park Avnue, widziałem więcej malowanych twarzy, kolczyków w uszach i nagich ciał niż w ciągu 35-letniego mego pobytu wśród Indjan. Nie wiem rzeczywiście gdzie jest większa cywilizacja?"

Kulę ziemską otacza 15 miljonów gwiazd.

Liczenie gwiazd na firmamencie wcale nie jest rzeczą łatwą. Przed czterdziestu laty kierownicy dziewiętnastu różnych obserwatorjów astronomicznych postanowili zrobić zdjęcia, jeśli już nie całego firmamentu, to przynajmniej większej jego części.

Zdjęcia gwiazd dokonywane były przy pomocy aparatów fotograficznych, przy zastosowaniu teleskopu. Teleskopowa ciemnia, urządzona była w ten sposób, że obracała się na tym samym miejscu z szybkością obrotu ziemi dokoła słońca, dzięki czemu skierowana była stale na tę samą część nieba. Gwiazdy, których nawet nie widać przez lunety, ukazują się na kliszy, jeśli tylko poddaje się ją dostatecznie długiemu naświetlaniu. Dokonane przez te wszystkie obserwatorja zdjęcia obejmują gwiazdy od czternastej wielkości do największych. Razem dokonano około 200 tysięcy zdjęć, z których zrobiono 30.000 map gwiazd; mapy te ważą 2 tony. Przy pomocy map można stwierdzić, że na horyzoncie, na którym gołem okiem dostrzegalibyśmy zaledwie 6 tysięcy gwiazd, jest ich conajmniej 15 miljonów.

Podziemna poczta Londynu.

W tych dniach rozpocznie kursować w podziemiach Londynu kolej podziemna dla przewożenia poczty z jednego urzędu pocztowego do drugiego. Budowę tej kolei rozpoczęto w czasie wojny światowej. Jest to pierwsze tego rodzaju urządzenie na świecie. Długość toru wynosi 6 i pół mili. W dwutorowym tunelu, szerokim na 9 stóp, kursują pociągi złożone z trzech wagonów i dwóch motorów, pracujących zupełnie automatycznie przy wjeździe do każdego dworca. Pociągi kursujące bez kierowców, obsługuje specjalna służba na zwrotniach dworcowych. Wagony pocztowe kursują co dwie minuty. W ten sposób usunie Londyn wielką ilość wozów pocztowych, utrudniających ruch uliczny.

Ucho znów modne.

Piękne uszko kobiece, które moda przystrzyganych włosów kazała zakrywać pękami fryzowanych kędziorów, odzyskuje znów swe prawa.

Według wiadomości z Londynu, widzieć się dajo tam coraz więcej kobiet, które „znów mają uszy".

Fryzjerzy tamtejsi oświadczają, że codziennie zgłaszają się do nich panie, żądające, aby im uszy odsłonięto.

„Coraz bardziej — mówi jeden z londyńskich mistrzów fryzjerskich — panie zdają sobie sprawę, że uszy ich są ozdobą głowy zbyt długo ukrywaną.

„Ucho może pozostać odsłoniętem przy każdej fryzurze. Zwłaszcza panie, powracające do długich włosów, przywiązują wagę do tego, aby mieć uszy odsłonięte, spostrzegły bowiem, jak wielką ozdobą głowy kobiecej jest kształtne ucho".

Najstarsze mapy świata.

Nie wszystkim pewnie wiadomo, że kartografja istniała już w dawnych wiekach.

Podczas prac wykopaliskowych w Nippur w południowej Babilonji znaleziono na tablicy glinianej sporządzoną mapę. Odległości pomiędzy miastami Babilonji podano na niej zapomocą pisma klinowego. Również w muzeum w Turynie znajduje się mapa Nubji, nakreślona na papyrusie. Podaje ona drogi, które prowadziły do kopalń złota. Mapy znane były i Fenicjanom, którzy uprawiali regularną żeglugę pomiędzy Indjami, południową Arabją i wschodnią Afryką. Z map Fenicjan skorzystał uczony grecki Anaximander w VI wieku przed Chr., kreśląc pierwszą mapę, którą znajdujemy w literaturze greckiej.

W kilka wieków później grecki podróżnik, Hekateos z Miletu narysował pierwszą mapę całego znanego podówczas świata. Eratostenes około 240 r. przed Chr. wykreślił na mapie sieć południków i równoleżników. Pierwsza mapa imperjum rzymskiego powstała za panowania Augusta. Sporządzono ją według metody Eratostenesa.

Kartografję pchnął na nowe tory przyjaciel Plinjusza Ptolomeus. System jego polega na rejestracji położenia geograficznego poszczególnych miast, gór, rzek i mórz. Obfituje ona w wiele błędów, gdyż położenie obliczone jest bardzo niedokładnie. I tak różnica w odległości Irlandji od wschodniego wybrzeża morza Śródziemnego sięga 20 stopni.

Do najstarszych, do dziśdnia zachowanych map należy mapa europejskich prowincyj imperjum rzymskiego, na której zaznaczono sieć dróg i stacyj wojskowych z podaniem odległości.

Podróżnicy średniowieczni, jak Marco Polo, Odoryk z Friulu i Wilhelm z Rubryk przyniesili wiadomości o nowych krajach. Na podstawie tych nowin uzupełniano dawną mapę Ptolomeusza. Jak zaś fantastycznie były uzupełnione te mapy świadczy fakt, że stolicę Chin położono tak daleko na Wschód, że od Hiszpanji na zachodzie dzieliło ją tylko 130 stopni.

Busolę wynaleziono dopiero w 14-tym wieku. Wtedy dopiero weszła kartografja na pewniejsze tory. Wówczas zaczęły się pojawiać dokładniejsze mapy, sporządzone w Wenecji, Genui i Lizbonie.

Echa.

O wgląd w siebie i o prawo do płaczu.

W chwili, gdy to przeczytacie, będzie już post. Słowo, które oznacza okres pokuty i ciszy.

Nie moralizujmy. Podzielmy to słowo na litery i wydobądźmy z nich inny, nowy sens. Przez cały dzień dziś od rana, w ostatni dzień karnawału było zimno i smutno na ulicach Krakowa. Myślimy sobie, że oto przechodzi karnawał, że wkrótce zazielenieją planty, że zachody słońca będą coraz dłuższe i krwawsze itd. — Ogarnia nas jakieś serdeczne ciepło, jakiś nagły, nieopisany literami liryzm. Chcielibyśmy z niczego płakać. Prawo do płaczu jest przecież prawem każdego człowieka.

W dniu owym, który postawiono między dwoma dniami, aby przegrodził czas wesołości od czasu smutku — w dniu tym wracamy mimowolnie do siebie. Przez 365 dni w roku gubimy siebie, rozmieniając wielki talent swej żywiołowej i mądrej natury na drobne grosze codzienności przypadków i przyziemnej wegetacji — a niema chwili, w którejbyśmy wzięli siebie w ręce jak pieniądz lśniący w dłoń i pomyśleli nad sobą.

Życie jest wieczne. Ciało nasze jest śmiertelne. Obnosimy je naiwnie i dumnie tu i tam — Boże drogi! — jak jakąś bardzo cenną rzecz — aż kiedyś, może niespodziewanie stanie nam ktoś na drodze i powie krótko: śmierć.

Dziwne to jest. Nie lubię chodzić na zabawy i reduty. I wiem, że w takiej chwili, o której myślę, staną mi chyba przed oczyma wszystkie moje wiersze, wyrosłe jak drzewa — a jeżeli cokolwiek będę chciał schować, to tylko owe rzadkie, wyjątkowe momenty, kiedy wrzaskiem muzyki, oświetlone łunami reflektorów, po których czuje się pustkę i gorycz.

Zaczekajmy i namyślmy się. Jeszcze tyle nieznanych rzeczy czeka na nas, jeszcze tyle cudownych spraw przeżyjnie nam przez ręce — tylko popatrzmy w siebie i bądźmy przygotowani.

Niema nikogo, ktoby nam zabronił płakać. Serdeczność i wzruszenie są cechą ludzi prawdziwych i mocnych. Chwilkę refleksji twórczej i głębokiej nad sobą — a potem spróbujmy znowu uchwycić się pasją to szeroko ciepło, więcej ku nam od przyrody, te pulsujące tkanine chmur miast, wsi, ludzi, maszyn, uczynków i wypadków — która się nazywa życiem.

(mafarka).

Co słychać w Krakowie?

Oficerowie D. O. K. przed sądem.

Świadkowie stwierdzają fikcyjne wystawianie kwitów. — Z 4 tysięcy złotych zrobiono 7. Łatwowierność firmy Iglickiego.

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się od przesłuchania świadka kpt. T. Dziedzica, który w Intendanturze O. K. pełnił służbę w referacie budżetowo-rachunkowym i który przeprowadzając w marcu 1923 r. szkontrum kasy Komisji gospodarczej u por. Lejczaka nie znalazł żadnych większych usterek. Nie zauważył również nadużyć i w 1924 r. Przy badaniu w roku 1926 świadek widział rachunek firmy Iglicki na przeszło 14.000 zł. oraz drugi na przeszło 500 zł za poszewki, które to rachunki wydawały się świadkowi zbyt wygórowane. Świadek widział również kwit z podpisem gen. Kulińskiego na 2.300 zł., o którym mówił mu oskarżony Lejczak, iż jest to zaliczka na umeblowanie pokoji gen. Kulińskiego. Świadek ten zeznaje następnie o obowiązkach, jakie miał osk. major Pilaski oraz o stosunku swym do maj. Weinsteina.

Następny świadek por. Siekierski, który po Jarosińskim objął kasę osk. Lejczaka, opowiada, iż osk. Remer odszukał go raz wieczorem z prośbą, by pożyczył 2000 zł. Komisji gospodarczej, gdyż ta potrzebuje jej na wypłaty dla D. O. G., gdy zaś następnego dnia rano zgłosił się z pieniędzmi u osk. Lejczaka, tenże pieniędzy tych nie przyjął, twierdząc, iż ich nie potrzebuje, przyczem osk. Lejczak robił wrażenie zdziwionego. Świadek ten na wniosek obrońcy Lejczaka został zaprzysiężony.

Dalszy świadek inż. Fr. Radwański, kierownik firmy Iglicki, u której kpt. Remer zakupił urządzenie dla biura gen. Kulińskiego, zeznaje, iż wprawdzie należytość za zakupione meble wynosiła jedynie kwotę 4.721.40 zł., **niemniej jednakże wystawił on rachunek na kwotę 7.900 zł.**, gdyż osk. Remer w obecności drugiego oficera, który wypłatę uskutecznił, twierdził, że musi zakupić jeszcze inne rzeczy do powozu, a kredytu na te rzeczy nie ma. Świadek ufając tym zapewnieniom wystawił taki rachunek, a następnie po pewnym czasie, gdy osk. Remer zażądał, wydał mu czysty blankiet rachunkowy z firmą Iglicki, ufając, że blankietem tym nie będą popełnione żadne nadużycia.

Osk. Remer twierdzi, że tym drugim oficerem był właśnie osk. Lejczak, którego jednakże świadek nie może stanowczo poznać.

Świadek A. Urban, urzędnik firmy Iglickiego, potwierdza zeznania powyższego świadka i podaje jeszcze szczegóły co do sposobu zakupu i dostarczenia mebli.

Zjazd wojewódzki nauczycieli szkół dokształcających.

W niedzielę dnia 19 bm. odbył się w Krakowie Zjazd Nauczycieli szkół dokształcających zawodowych wojew. krak. z udziałem delegatów z innych województw pod przewodnictwem p. Leona Patyny, przewodniczącego sekcji Szkół Dokształ. Zw. P. N. S. P. Zjazd zaszczycił swą obecnością naczelnik Wydziału w Kuratorjum szkolnem p. Misky i wizytator Szkół handlowych p. Dr. Krupiński. Referaty o ustroju Szkół dokształcających i charakterze służbowym nauczycielstwa wygłosili pp. Inglot i Patyna.

Zainteresowanie wzbudził projekt nowego ustroju szkolnego, uwzględniający potrzeby szkolnictwa zawodowego. W celu propagandy szkolnictwa dokształ. uchwalono wydawać pismo miesięczne pod tytułem „Szkoła dokształcająca“. Na redaktora powołano p. L. Patynę.

Posiedzenie Rady m. Krakowa.

W piątek dnia 24 bm. o godz. 6 wieczór w sali konferencyjnej magistratu, odbędzie się Posiedzenie Rady m. Krakowa. Na porządku dziennym szereg ważnych spraw.

—oo—

„PROCH JESTEŚ...“

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się 40-dniowy Wielki Post, mający wiernych przygotować do uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego przez pokutę i post. Rozpoczyna się Wielki Post ceremonja święcenia popiołu z palm zeszłorocznych i posypywaniem nim głów wiernych. Z ust kapłana płyną wówczas słowa mieszczące w sobie całą filozofję ludzkiego życia i jego przeznaczeń: „Proch jesteś i w proch się obrócisz“. Słowa te mają człowiekowi przypomnieć jego cel ostateczny i sąd Boży. Kolorem liturgicznym w Poście jest kolor fioletowy. W kościołach śpiewa się rzewne „Gorzkie żale“, poświęcone rozważaniu Męki Pańskiej.

ROZPLAKATOWANIE LIST KANDYDATÓW OKRĘGU NR. 41 (KRAKÓW).

Wczoraj, jako 12 dnia przed dniem wyborów do Sejmu, rozplakatowane zostały na murach miasta afisze komisji okręgowej Nr 41 na Kraków miasto. Afisze zawierają kolejno zatwierdzone w naszym okręgu listy kandydatów oraz odpowiednie listy państwowe. List jest ogółem 11, z czego 9 posiada własne listy państwowe. Są to listy Nr 1. Nr 2 Nr 4, Nr 5. Nr 13. Nr 17, Nr 24. Nr 25 i Nr 33. Dalsze dwie listy, nie posiadające list państwowych, oznaczono Nr 36 i Nr 37.

O ZAMORDOWANIE DOZORCY STAWU W DUBIU.

Wczoraj jako w drugim dniu rozprawy przed tutejszym trybunałem sądów przysięgłych przeciwko szajce bandytów, oskarżonych o zbrodnię morderstwa, dokonanego na śp. W. Bazarniku, przewodniczący przystąpił do przesłuchania Bazarnikowej, która szczegółowo przedstawiła przebieg ohydnego morderstwa. Następnie zeznawała służąca, którą rabusie sterroryzowali, grabiąc mieszkanie. Świadek K. Pawlikowski zeznał, jak oskarżeni krytycznego dnia informowali się u niego o stosunkach domowych i majątkowych Bazarników.

W SPRAWIE KATASTROFY SAMOCHODOWEJ POGOTOWIA RATUNKOWEGO.

Ze względu na krążące po mieście rozmaite opowieści, niezgodne z prawdą, o przebiegu katastrofy samochodowej, jaka miała miejsce w ubiegłą niedzielę przy zbiegu ulic Zwierzynieckiej i Straszewskiego, donoszą nam z Pogotowia Ratunkowego, co następuje:

W niedzielę 19 bm. o godzinie 12.20 zawezwano Pogotowie do II. Komisarjatu P. P. przy ul. Zwierzynieckiej do jakiegoś nieprzytomnego mężczyzny. Ciężki stan chorego wymagał natychmiastowego a szybkiego przewiezienia na Stację Ratunkową celem przepłukania żołądka. Jak może nie wszystkim wiadomo, Pogotowie Rat. i Straż pożarna są **zwolnione ustawowo od przepisów regulujących szybkość i kierunek jazdy**, gdyż celem ich jest przybycie jak najszybciej na miejsce wypadku. Dlatego też karetka Pogotowia, wioząca ciężko zatrutego, dla którego natychmiastowa pomoc była konieczną, jechała dość szybko, trzymając się jednak prawej strony jezdni. Nagle z ul. Straszewskiego od strony Uniwersytetu wypadło z szaloną chyżością pędzące prywatne auto, którego kierowca, jadąc z nieprzepisaną szybkością, nie mógł swego wozu ani zatrzymać, ani też zboczyć, chociaż miejsca miał dosyć, tylko chcąc przejechać poprzed wozem Pogotowia, zahaczył prawą stroną swego wozu o przód karetki sanitarnej. Tem uderzeniem rozbił przednią lewą część karetki, co spowodowało obrócenie się auta sanitarnego, tak, że wywróciło się na bok. Auto prywatne, odbiwszy się od sanitarki, złamało żelazne ogrodzenie plant i wjechało na trawnik. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności poza nieznacznem skaleczeniem wargi posterunkowego P. P., jadącego w sanitarce, nikt więcej nie odniósł żadnych obrażeń. Zaznaczyć należy, że w miejscu, gdzie schodzą się dwie linje tramwajowe i **zbiega się pięć ulic o dużym ruchu kołowym, niema stałego posterunku regulującego ruch ulicy** i chyba, że ten wypadek dopiero spowoduje wystawienie stałego posterunku, podobnie, jak potrzeba było zabicia sierżanta W. P. na skręcie ul. Kalwaryjskiej pod łazienkami p. Matecznego przez pędzące auto do tego, by Policja P. znalazła środki na wystawienie jednego posterunkowego więcej. Dalej zaznaczyć też musimy, że mieszkańcy Krakowa czy to idący piechotą, czy jeżdżący autami, nie chcą, czy nie mogą zrozumieć, że Pogotowie musi jeździć szybko i nie ustępują z drogi mimo bardzo częstych a tak dobrze znanych sygnałów Pogotowia, i tylko dzięki nadzwyczajnej przytomności szoferów Pogotowia zawdzięczyć należy, że podobne wypadki, jak ostatni, nie są na porządku dziennym. Komunikat niniejszy jest zestawiony na podstawie przeprowadzonego dochodzenia na miejscu wypadku przez Prezesa Tow. Ratunkowego i kierownika Pogotowia, którzy w kilka minut zjawili się na miejscu katastrofy.

—o—

Kraków, dnia 22-go lutego 1928.

Środa 22: Popielec.
Czwartek 23: Piotra D. i Flor.
Czwartek 23: wschód słońca o godz. 6.43, zachód o godz. 17.02.

—o—

EMIR AFGANISTANU PRZYJEDZIE DO KRAKOWA. Królewska para afgańska po oficjalnych przyjęciach zwiedzać będzie incognito szereg miast niemieckich. Po pobycie w Niemczech do dn. 7 marca królestwo afgańscy udadzą się do Polski, gdzie będą gośćmi rządu polskiego w Warszawie oraz zwiedzą szereg miast polskich, m. in. Kraków.

Z IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ. W uzupełnieniu naszego sprawozdania z posiedzenia krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej donosimy, iż w obradach uczestniczył mianowany przez p. Ministra przemysłu i handlu komisarz rządowy Izby, naczelnik Wydziału przemysłowego Województwa p. Stanisław Matusiński.

Z TARGU. Na wczorajszym targu płacono: litr mleka zbieranego 25—30 gr. niezbieranego 35—40 gr; śmietanki słodkiej 60—65 gr; śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł; 1 kg. masła deserowego 7—7.80 zł. zwyczajnego 6—6.20 zł; jaja kopa 10—10.50 zł; za sztukę 17—18 gr. Drób: kura 5—8 zł; kaczka żywa 6—8 zł.

WŁAMANIE. Do przedsiębiorstwa elektrotechnicznego inż. Poppera przy ul. Wolskiej 29 dokonano włamania ub. nocy. Złodzieje otworzyli drzwi wytrychem i skradli z biurka, które rozbili, 1000 zł. w gotówce. Włamywacze rozbili jeszcze kilka biurek, ale nic w nich nie znaleźli.

WYROK NA ZABÓJCÓW ŚP. KOŁODZIEJCZYKA. Wczoraj, w dalszym ciągu rozprawy trybunał wysłuchał opinji lekarzy prof. dr. Jankowskiego i dr. Kwiatkowskiego, którzy stwierdzili, że przyczyną śmierci był udar zadany tępem narzędziem w głowę śp. P. Kołodziejczyka. Po wysłuchaniu przemówień obrony, która starała się zmniejszyć winę oskarżonych, Trybunał udał się na naradę, poczem ogłosił **wyrok uznający oskarżonego Walentego Marka i osk. Sieprawskiego winnymi zbrodni zabójstwa wzgl. współwiny w tej zbrodni i skazujący pierwszego na 2 lata ciężkiego więzienia, drugiego na półtora roku ciężk. więzienia.** Natomiast osk. Michała Marka od zarzutu zbrodni w zupełności uwolnił.

Obaj skazani wyrok przyjęli.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NOWY APARAT DO SKRAPLANIA POWIETRZA wykonania ś. p. Wład. Grodzickiego oraz wiele innych przedmiotów pozostałych po nim ofiarowała dla Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej prof. Ludwika Grodzicka, za co Zarząd składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

RELACJĘ TELEFONICZNĄ MIĘDZY CZĘSTOCHOWĄ A CZESKIM CIESZYNEM zaprowadza z dniem 1 marca b. r. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zawiadamia, że jutro we środę odbędzie się o godz. 6.30 wieczór w lokalu Związku Rajska 3 Walne Zgromadzenie; w razie braku kompletu następne o 7 tegoż dnia.

WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa im Piotra Skargi odbędzie się jutro w środę o g. 19 w sali posiedzeń rady Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej 5 I. p., na które Zarząd zaprasza wszystkich członków.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28 II p. odbędzie się w piątek dnia 24 bm. o godz. 19 zebranie, na którem wygłosi p. inż. J. Pruchnik Dyrektor Poleskiej Okręg. Dyrekcji Rob. Publ. odczyt na temat: „Program studjów i pomiarów dla opracowania generalnego projektu osuszania Polesia“ (z obrazami świetlnymi). Goście mile widziani.

KOMITET PRZYJACIÓŁ MŁODZIEŻY ZW. KS. KUZNOWICZA zamierza urządzić cykl koncertów, które odbędą się w okresie wielkiego postu w każdą sobotę w gmachu związkowym przy ul. Skarbowej 2 (dawniej Krupnicza 29) o godzinie 7 wieczorem. Najbliższy koncert, który odbędzie się w sobotę dnia 25 lutego obejmie produkcje najmłodszych wirtuozów krakowskich, a to Tadzia Stefańskiego (pianista) ucznia prof. Krzyształowicza, Mikulskiego (wiolonczela) ucznia prof. Skarżyńskiego i Eugenjusza Gawlikowskiego przy współudziale orkiestry symfonicznej Związku.

—oo—

Z SKARBNICY MĄDROŚCI STAROŻYTNYCH GREKÓW. Miljon ludzi cierpi w zimie z powodu kataru. Biedni nie wiedzą, że ten leczy **PINOMETHYL!**

—o:o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Dama Kameljowa“.
Czwartek: „Dama Kameljowa“.
Piątek: „Dama Kameljowa“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Środa o 7.30 w.: „Krowoderskie Zuchy“.
Czwartek o 7.30: „Krowoderskie Zuchy“.
Piątek o 7.30 w.: „Krowoderskie Zuchy“, oraz Wieczór eksperymentalny Szyllera-Szkolnika.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Zdrada w Galicji.
SZTUKA: „Lew Mogołów“.
NOWOŚCI: Awanturnica mimo woli.
BAGATELA: „Generał“.
UCIECHA: „Niewiniątko z przeszłością“. „Umeżczyźniona kobieta“.
CORSO: Władczyni Libanu.
WARSZAWA: Panna z malowaną twarzą.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. „Dama Kameljowa“ Dumasa grana będzie w dalszym ciągu do piątku włącznie. W sobotę ostatnia nowość lekkiego repertuaru „Dr. Julja Szabo“, komedja młodego pisarza węgierskiego Władysława Fedora. „Dr. Szabo“ przynosi szereg aktualnych sytuacji, wywołanych konfliktem instynktów płci i zawodowych manier kobiecego doktora medycyny, wymienionego w tytule. Rolę tę wykona p. Hańska. Równocześnie toczą się pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego końcowe próby z I. części „Fausta“.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI znakomity pianista, który jako najlepszy odtwórca Chopina zamianowany został przez Prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej oficerem Legji honorowej, wystąpi u nas z jedynym koncertem w niedzielę, 26 bm. w Starym Teatrze.

SZYMON MARMOR, znany pianista krakowski, który w styczniu koncertował z olbrzymiem powodzeniem w warszawskiej Filharmonji, wystąpi z koncertem we środę, 29 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

JEDYNY KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO, odbędzie się pojutrze we czwartek w Starym Teatrze. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

—oo—

Kronika karnawałowa.

WIECZORKI KRAKOWSKICH KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY.

W ostatnich dniach koła krajoznawcze przygotowały kilka miłych wieczorków celem zdobycia funduszów wycieczkowych.

Najbardziej interesującym był **wieczór uczenic Państw. Gimnazjum żeńskiego.** Z myślą o swoich małych siostrzyczkach przygotowały one baśń sceniczną w trzech aktach p. t. „Królewna Basia“ oraz bajki, poprowadziły zabawy i gry odpowiednie dla małych dzieci, barwne korowody oraz tańce, jak mazur, krakowiak. Tańce rytmiczne uczenic p. Wernickiej oraz krakowiak uczenic Gimnazjum przebranych w stroje krakowskie urozmaiciły program. — Dzieci w kostjumach zachwycone z żalem opuszczały salę, a młode krajoznawczynie wdzięczne swym opiekunkom, paniom Bergrünównej, dr. Dobrowolskiej i dr. Niemcównej za pracę i trud, jaki poniosły dla Kółka oraz p. dyrektorowi i gronu profes. za zainteresowanie okazane dla ich poczynań nabrały ochoty do dalszej pracy i śmielej spojrzały w przyszłość, mając zebrany już pewien fundusz na wycieczki.

Drugi wieczór przygotowały **uczenice Seminarjum im. Preisendanza** pod kierownictwem pań prof. dr. Medweckiej i Gancarczykowej. Chór, deklamacje, tańce narodowe oraz obrazek sceniczny p. t. „Dola sieroca“ dały szereg miłych wrażeń słuchaczom, którzy szczeremi oklaskami darzyli dzielne wykonawczynie.

Koło Gimnazjum im. król. Jadwigi zbudowało pod kierunkiem p. H. Hebenstreitówny bajecznie kolorową i artystycznie pomyślaną szopkę, której przedstawienie wypełniło dwa wieczory, budząc ogólne zainteresowanie tak grona profesorskiego, jak rodziców i uczenic. Drugie przedstawienie zaszczycił swą obecnością p. wicekurator Przyjemski.

Również i **Koło Gimnazjum VII** dało dwa przedstawienia szopki ludowej. — Niektóre z punktów tych programów wieczorkowych zostaną powtórzone na wieczornicy, która odbędzie się podczas Zjazdu Kół Krajoznawczych młodzieży w Wilnie w czasie od 13 do 15-go kwietnia.

Wieczór kostjumowy rolników Un. Jag. Zakończeniem karnawału akademickiego był urządzony w ub. sobotę w Studjum Rolniczem wieczór kostjumowy kółka rolników. Była to jedna z najmilszych i najweselszych karnawałowych zabaw akademickich. Doskonała organizacja, szampański wprost humor utrwaliły dobrą markę zabaw rolników, do czego niemało przyczynił się p. A. Szostkiewicz, pomysłowy aranżer zabawy, oraz p. W. Emilewicz.

Na zabawę przybyli m. in. p. prof. Roupert, prof. Rożański, prof. Włodek p. prof. Kumaniecki z rodziną i in.

Z wielu pomysłowych atrakcji, któremi ruchliwy komitet urozmaicił zabawę wymienić należy konkurs piękności i plebiscyt na najsympatyczniejszego mężczyznę.

Jednomyślna opinja rozbawionych gości karnawałowych uznała za najpiękniejszą p. M. Mierowską, największemi zaś sympatjami obdarzono p. A. Szostkiewicza, na którego padł wybór.

Życie gospodarczo-społeczne

Komisje opieki społecznej.

Na posiedzeniu rady ministrów przyjęto na wniosek min. pracy i opieki społecznej projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o **opiekunach i komisjach społecznych.** Wprowadzenie tych instytucji ma na celu **stworzenie specjalnych organów, oraz sprawowanie opieki społecznej z charakterem pomocniczym dla organizacji komunalnych.**

Opiekunowie społeczni wybierani są na okres 3-letni. Z prawa wyborczego korzystają wszyscy mieszkańcy jednostki administracyjnej, którzy przebywają w danej miejscowości conajmniej od roku. Zadaniem opiekunów społecznych jest pobudzanie inicjatywy, czuwanie nad wykonywaniem opieki społecznej i t. d.

Opiekunowie pracują honorowo i korzystają z pomocy władz cywilnych i komunalnych. Otrzymują oni uprawnienie noszenia oznak zewnętrznych.

W każdej gminie tworzy się komisja opieki społecznej, która ma na celu prowadzenie i kierowanie całą akcją. Do komisji wchodzą przedstawiciele samorządu, opiekun i t. d. Jednocześnie tworzyć się będą powiatowe i wojewódzkie komisje opieki społecznej celem skoordynowania pracy opieki społecznej na terenie jednostek administracyjnych.

Powierzchnia zasiewów ozimych wzrosła

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, otrzymanych przez Główny Urząd Statystyczny, powierzchnia ozimin zasianych jesienią 1927 r. dla całej Polski wynosi: **pszenicą** wzrosła o 2.1%, **żytem** o 1.3%, **jęczmieniem** o 1,1%. W poszczególnych województwach poweirzchnia zasiana oziminami **wykazuje zwiększenie o 1,4%** przyczem powierzchnia zasiana pszenicą o 2,1%, żytem o 1,3%, jęczmieniem o 1,1 proc. W poszczególnych województwach znaczniejsze zwiększenie ogólnej powierzchni ozimin wykazują woj.: Poleskie, Wileńskie, Nowogródzkie, Tarnopolskie, Stanisławowskie, Białostockie i Lubelskie.

Wskutek zarządzenia władz monopolu tytoniowego i ministerstwa skarbu odebrano koncesję hurtowni tytoniowej Towarzystwu Polskiego Białego Krzyża.

Jak starać się o kredyt

na pasze treściwe.

Jak wczoraj donosiliśmy — Centralny Zw. Kółek Rolniczych wystąpił do Państwowego Banku Rolnego o otwarcie kredytu na kupno pasz treściwych dla trzody chlewnej. Ustalono. **że P. B. R.** udzielać będzie **kredytu 6-miesięczn. w wysokości do 60 zł. na sztukę trzody.** Kredyt udzielany będzie w sposób następujący: **członkowie** kółka rolniczego zwracają się do **najbliższej kasy spółdzielczej lub gminnej** o przyznanie im kredytu. Kasa przesyła podanie do odpowiedniego **Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych,** który podania ze swą opinją kierować będzie **do Państwowego Banku Rolnego** (podania kas gminnych) lub do centralnej Kasy w Warszawie (podanie kas spółdzielczych). Przyznany kredyt wpłacony będzie wskazanej przez pożyczkobiorców firmie lub spółdzielni rolniczo- handlowej, która petentowi wyda pasze treściwe w naturze.

Podwyżka zarobków w przemyśle bielskim

WYNIK ARBITRAŻU.

Naczelnik wydziału umów zbiorowych **związków** zawodowych p. Ulanowski powołany decyzją ministra pracy i opieki społ. na **arbitra w sprawie zatargu w przemyśle wełnianym, jutowym i metalowym w okręgu** Bielska Białej **i okolicy wydał** następujące oświadczenie arbitrażowe w wsprawie powyższego zatargu:

W przemyśle wełnianym **płace tkaczy i wyszywaczek podwyższone zostają o 3%,** w pozostałych kategorjach robotniczych o 4%.

W przemyśle jutowym **płace akordowe podwyższone zostają o trzy procent, dniówkowe o 4 proc.**

W przemyśle metalowym płace **akordowe podwyższone zostają o 3 proc., dniówkowe o 4 proc.,** zaś płace minimalne w tym przemyśle **podwyższone zostają średnio o 10 proc.**

Podwyżka płac ustalona w niniejszem orzeczeniu obowiązuje **od 6 lutego b. r. do 31 października b. r.** O ile żadna ze stron nie wymówi orzeczenia najpóźniej 15 października, obowiązuje ono nadal na czas nieokreślony, przyczem każda ze stron ma prawo wypowiedzieć je na 14 dni naprzód.

—o—

Odkrycie wielkich pokładów węgla koło Koluszek.

Wielkie poruszenie wywołała w Łodzi wiadomość o odkryciu ogromnych pokładów węgla pod Koluszkami. Mianowicie w osadzie Regny pod Koluszkami, na terenach państwowych, zajmowanych przez obóz wojskowy, robotnicy podczas wiercenia studni w głębokości 60 m. natrafili na żyłę węgla kamiennego. O odkryciu powiadomiono żandarmerję i D. O. K. w Łodzi. Na miejsce wyjechała techniczna komisja wojskowa, która miała stwierdzić, że istotnie znajdują się tam pokłady węgla, grubości 8 m. i ciągną się przypuszczalnie na przestrzeni kilku kilometrów. Na miejsce mają przybyć inżynierowie górniczy, dla podjęcia szczegółowych badań.

Projekt budowy kolei Gorlice, Wysowa, Krynica.

Magistrat m. Gorlic wniósł do Ministerstwa Komunikacji podanie o udzielenie koncesji na budowę normalnotorowej linji kolejowej Moszczenica—Garlice—Wysowa—Krynica, w myśl planów, kosztorysów i obliczeń rentowności, sporządzonych przez biuro inżynierskie „Trud“ w Warszawie. Równocześnie są w toku rokowania o utworzenie **akcyjnej spółki kolejowej** dla zebrania potrzebnych na ten cel kapitałów czy to krajowych, czy zagranicznych i dla urzeczywistnienia tego, tak potrzebnego i pożytecznego projektu kolejowego.

—oo—

KOLEJOWY KURS „ODBIORCÓW“ DRZEWA.

Ministerstwo Komunikacji zorganizowało ostatnio specjalny kurs dokształcający dla funkcjonarjuszów kolejowych poszczególnych dyrekcyj, tak zwanych **odbiorców,** którzy odbierają materjały drzewne zakupione przez zarząd kolejowy od dostawców, kontrolując ich gatunek oraz ilość. Na kursy te, które rozpoczęły się dnia 20 bm., ogółem uczęszczać będzie **50-ciu kilku urzędników z różnych dyrekcyj kolejowych.** Wykładowcy zapoznają słuchaczy z teoretycznemi i praktycznemi wiadomościami z zakresu **gospodarki leśnej,** które są konieczne, aby odbiorcy kolejowi mogli sprawnie i w sposób fachowy wykonywać swe czynności.

GÓRNICY POLSCY WE FRANCJI MOGĄ SPROWADZAĆ SWE RODZINY.

Zarządy kopalń francuskich zaprzestały od pewnego czasu sprowadzać robotników obcokrajowców. Wywołało to pewien niepokój wśród górników Polaków, stanowiących większość elementu cudzoziemskiego w kopalniach północnej Francji. Powstała obawa, czy obecne zarządzenia ograniczające liczbę przybywających do Francji cudzoziemców, **nie tyczą się również wstrzymania przyjazdu rodzin robotników.** Wobec tego korespondent PAT. zwrócił się z zapytaniem do miarodajnych czynników francuskich. Z wyjaśnień, których mu udzielono, wynika, że towarzystwa kopalniane **nie stawiają żadnych przeszkód przyjazdowi rodzin robotników. Górnicy Polacy mogą więc sprowadzać w dalszym ciągu pozostałe w kraju rodziny.** Leży to wreszcie w ich interesie, gdyż robotnik, mający ze sobą rodzinę, **należy do stałego personalu przedsiębiorstwa** i uważać może los swój za zapewniony.

ROSJA KUPUJE KRZYŻOWNICE KOLEJOWE W POLSCE.

Warszawa. (AW). Bawiący w Polsce od kilku dni dyrektor centrali dla zaopatrywania kolei państwowej R. S. S. P. W. Olejnoków ma zamiar poczynić większe zakupy dla kolei sowieckiej. Głównym artykulem są krzyżownice kolejowe. Podobno cena zamówienia sięga 4 i pół miljona złotych.

—ooo—

W akcjach ruch żywszy.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, dolar pryw. 8.87—8.87 i pół, bankowo czeki 8.90—8.95. Bank Pol. bez zmiany. Oficjalnie kursa walut bez transakcji.

Zebranie akcyjne przeszło początkowo pod znakiem tendencji mocniejszej, później jednak słabszej. Słabiej notowano Bank Polski, Zieleniewski, Chybie, Elektrownia, Górka. Reszta bez zmiany. Obroty znaczniejsze Zieleniewskim, Sierszą górniczą i Chybiem. Ruch naogół żywszy, obroty znaczniejsze.

Na pogiełdziu Jaworzno i Cegielski słabsze. dolarówka mocniej w znaczniejszych obrotach, ruch naogół silniejszy.

Notowano: Bank Pol. 151.25, Przemysłowy 105, Ziemski Kred. 5 gr., Żegluga 12, Zieleniewski 164.80—166, Górka 94—95, Siersza górn. 14, Elektrownia 52.75, Chodorów 152, Chybie 5.60—5.65, Piasecki 16, Jaworzno 21.25, Cegielski 45, Gazy wsch. 25.10, Len 0.16, Lokomotywy 90, 4 i pół % listy zast. Banku Kraj. 61.50 za 100 zł., dolarówka 71—71.25.

Zwyżka na giełdzie zbożowej.

Pszenica dw. 53—54, targ. 50 i pół do 51 i pół, żyto dw. 43.50—44, targ. 40.50—41.50, owies dw. 37.50—38.50, targ. 36—37, jęczmień na krupy 38—39, na pasze 35—36. Ziemniaki gorzelniane 8—8.50.

Mąka pszenna 45% krakowska 83—83.50, 50% krak. 81—81.50, chlebowa pszenna 63—64, gryk 64—64.50, żytnia 65% krak. 60—60.50, poznańska 65% 61.50—62. Tendencja zwyżkowa, dowozy średnie.

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie na **marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę,** nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Dalszą cegiełkę ufundował: Higiniusz Hubaczek, urzędnik bankowy w Krakowie.

SPRAWY URZĘDNICZE

Dwie miary.

Jak wczoraj donosiliśmy — Rada Ministrów w dniu 17 b. m. uchwaliła na wniosek ministra poczt i telegrafów, przeszeregowanie personalu pocztowego do odpowiednich grup uposażeniowych w zależności od posiadanych lat służby i wykształcenia, a to z dniem 1 marca 1928. Zarządzenie to, uwzględniające częściowo poprawę bytu jednej tylko kategorji funkcjonarjuszy państwowych, wywołało uzasadnione **rozgoryczenie wśród wszystkich innych kategoryj pracowników państwowych.** Wprawdzie bowiem słusznem jest, że poprawa płac objęła pocztowców, ale i inne grupy urzędników winny być równomiernie traktowane.

„Uchwała ta — pisze nam nasz korespondent — jest kategorycznem zaprzeczeniem enuncjacji p. wicepremjera Bartla i p. Krzyżanowskiego, czołowego kandydata z listy nr. 1, którzy na zebraniu wyborczem w Starym Teatrze w Krakowie, omawiając sprawę urzędniczą, wyraźnie oświadczyli, **że urzędnicy dostali wszystko już co mogli dostać,** że o poprawie ich bytu będzie decydował przyszły Sejm. **Skąd się więc naraz wziął fundusz na poprawę bytu jednej kategorji?**

Faktem jest, że urzędnicy pocztowi w myśl powyższej uchwały **otrzymali awans automatyczny,** o który inne dykasterje daremnie **walczą od szeregu lat,** że — dalej — bez względu na nazwę awansów „ad personam“, czy też awansu w terminach przepisanych — w dniu 1 marca b. r. urzędnicy pocztowi zostaną przesunięci do wyższego stopnia płac w liczbie przeszło 12.000 osób. Skutek będzie ten, że **inne dykasterje urzędników dotąd nie przeszeregowane do wyższych stopni,** jak np. urzędnicy skarbowi, rachunkowo-kasowi województw i w. i., dla których nasze władze naczelne nie mogą uzyskać nawet kilku posad w VII stopniu — **zostaną znowu niesłychanie pokrzywdzone.** Należy zaznaczyć, że idzie tu o pracowników, którzy mają nie 21, ale do 35-ciu lat **nienagannej służby.**

Uchwała Rady Ministrów z 17 bm. traktująca nierównomiernie pracowników państwowych i wyróżniająca tylko jedną z pośród nich kategorję, wywoła ten skutek, że powiększy niezadowolenie, które już dziś w wysokim stopniu wśród rzesz urzędniczych się szerzy.

Skarbowiec.

—o:o—

PROJEKT UNORMOWANIA STOSUNKÓW SŁUŻB. PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

Min. spraw wewnętrznych opracowało i przesłało do zaopinjowania organizacjom samorządowym oraz pracownikom samorządowym projekt rozporządzenia Prezyd. Rzplitej o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników komunalnych.

Min. stoi na stanowisku, iż jednocześnie z zasadami zabezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych muszą być uregulowane **stosunki służbowe,** w szczególności **przyjmowanie i zwalnianie pracowników samorządowych.** Projekt przewiduje **publiczno-prawny charakter stosunku służbowego tych pracowników,** oparty na nominacji na stałe, lub na czas ściśle określony. Stosunek służbowy ulega rozwiązaniu w razie śmierci, dobrowolnego ustąpienia, zwolnienia w drodze dyscyplinarnej, lub przez przeniesienie w tymczasowy, lub stały stan spoczynku. Tymcz. stan spoczynku trwa 6 mies. **Odprawa wynosi jedną pensję za każdy rok przepracowany, najmniej 3 mies., po 10 latach służby etatowej pracownik nabywa prawa do emerytury.** Pracownicy komunalni płacą składki w wysokości składek emerytalnych pracowników państwowych. Każdy związek winien utworzyć fundusz emerytalny.

Projekt rozporządzenia ma charakter ustawy ramowej, każdy związek samorządowy opracuje własny statut służbowy w obrębie postanowień ustawy.

—oo—

Sport.

NASZE SUKCESY W HOCKEYU LODOWYM ZAGRANICĄ.

Polska drużyna reprezentacyjna w hockeyu lodowym rozegrała ogółem sześć spotkań międzynarodowych, uzyskując trzy zwycięstwa, dwa wyniki remisowe i tylko jedną przegraną. Stosunek bramek 22:7 na naszą korzyść. Tegoroczne tournee było jednym szeregiem triumfów i przyczyniło się w znacznej mierze do zaproszenia Polski na czwórmecz najlepszych drużyn Europy, który jest projektowany w przyszłym roku w Davos, z udziałem: Austrji, Polski, Szwajcarji i Szwecji. Polska zajęła dominujące stanowisko w hockeyu lodowym w Europie.

POLACY W PONTRESINA.

Dziś zaczął się w Pontresina wielki konkurs skoków narciarskich, w którym wezmą udział z Polaków: Czech, Rozmus, Sieczka, Krzeptowski i Mietelski. Czech, po kontuzji, czuje się już lepiej.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO TATR POŁUDNIOWYCH.

(KAP.) W dniach 25 i 26 bm. odbędą się w „Sterbske Plezo“ — (Szczyrbskie Jezioro). w Czechosłowacji — zawody narciarskie o mistrzostwo Tatr Południowych przy udziale Polski, Francji, Austrji, Szwecji i Czechosłowacji. Program zawodów obejmuje, bieg 18 km., skoki, bieg pań oraz bieg patrolowy ze strzelaniem Do tych zawodów zgłosił swój udział polski patrol, zaś z pośród zawodników cywilnych jadą Lankosz, Graca, Kuraś i część ekspedycji olimpijskiej. Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco, ze względu na wspaniałe warunki śnieżne po tamtej stronie Tatr.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 23 lutego.

Kraków (566): godz. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej komunikatu lotniczo-meteorologicznego, 12.05 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej, 15 Transmisja komunikatów: meteorologicznego oraz gospodarczego, 16.40 Pogadanka dla pań: „Zagadnienie pracy współczesnej kobiety“ wygłosi p. Marja Dynowska, 17.20 Odczyt p. t.: „Polowanie z przynętami“, wygłosi p. Jan Marchlewski, 17.45 Transmisja z Warszawy, 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego, 19.15 Rozmaitości i komunikaty, 19.30 Dyr. Jan Stanisławski: XI-ta lekcja angielskiego, 20 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1111): godz. 12 Sygnał czasu, 12.05 Odczyt, 12.30 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej, 16.40 Transmisja z Krakowa, 17.20 „Wśród książek“, 17.45 Audycja literacka. 19.35 Lekcja języka angielskiego. 20.30 Audycja z okazji święta narodowego Estonji, 22 Sygnał czasu, 22.20 Komunikat, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8): godzina 12.05 Transmisja z Warszawy, 12.30 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej, 17.20 Odczyt, 17.45 Transmisja koncertu, 19.35 Odczyt, 20.30 Wieczór estoński, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice (422): godz. 17.20 Wykład języka polskiego (kurs niższy), 17.45 Audycja literacka z Warszawy, 19.35 Odczyt, 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy, 22.30 Muzyka lekka.

—oo—

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Bebe w Sejmie rozleci się.

Warszawa. (AW). Dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna" donosi, jakoby orgnizacje B. B. nie zamierzały utrzymywać w przyszłym Sejmie jednolitości bloku. Wedle „Gazety Warszawskiej" miałyby być z posłów B. B. stworzone trzy grupy: konserwatywna, centrowa (zapewne partja Pracy) i lewica radykalna. Wszystkie trzy grupy posiadałyby łącznik w postaci komisji parlamentarnej.

BRAKŁO URN, ZAMÓWIONO NOWE.

Warszawa. (Telef. wł.). Główny komisarz wyborczy p. Car polecił przyprowadzić do należytego porządku urny wyborcze, przechowywane od zeszłych wyborów. Ponieważ ilość urn okazała się za mała, p. Car przeznaczył kredyty na sporządzenie nowych skrzynek.

1.000 zażaleń wyborczych.

Warszawa. (Telef. wł.). Przy Sądzie Najwyższym istnieje Izba spraw wyborczych Do Izby tej wpłynęło blisko 1000 zażaleń w sprawie pominięcia na listach wyborczych. Najwięcej zażaleń. bo 397, wpłynęło z Katowic.

Szapiel znów skazany.

Wilno. (Tel. wł.) Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę byłego posła na sejm ze stronnictwa niezależnej partji chłopskiej Szapiela za obrazę sądu. Dnia 12 stycznia 1926 r. poseł Szapiel na rozprawie sądowej zawołał pod adresem sądu polskiego: Precz z sądem faszystowskim. Na rozprawę sprowadzono go z więzienia, gdzie odsiaduje karę za robotę antypolską. Został on skazany na rok więzienia.

Jednocześnie dowiadujemy się, że przed kilku dniami mieszkanie posła Szapiela, który podaje, że jest z zawodu ubogim cieślą, okradli złodzieje i zabrali mu tysiąc dolarów gotówką i kilkaset zł. polskich.

Kandydatura ministra Kwiatkowskiego.

Lwów. (Telef. wł.). Prasa sanacyjna ogłasza oświadczenie min. Kwiatkowskiego, kandydującego na liście państwowej i na pierwszem miejscu listy sanacyjnej, że przyjmie mandat ze Lwowa a nie z listy państwowej. Jest to wynik rewelacji socjalistycznego dziennika, który ogłosił, że prof. Tokarski, kandydujący obecnie na drugiem miejscu listy Nr. 1 był w r. 1922 endekiem i złożył jakąś sumę dla uczczenia Niewiadomskiego. Sanacja postanowiła teraz za to p. Tokarskiego do mandatu nie dopuścić.

Znów dokument.

Niedawno podawaliśmy pisma Związku teatrów świetlnych w sprawie udzielania sal na zebrania dla Bebe. Za dzisiejszym „Robotnikiem" podajemy w streszczeniu nowy dokument na ten sam temat:

Polskie Zrzeszenie teatrów świetlnych.
L. 614. Łódź, dn. 12 lutego 1928 r.
Do Kinoteatru „Oświatowy" w miejscu.

Na zasadzie porozumienia się naszego Zarządu Głównego w Warszawie z Głównym Komitetem Wyborczym Bloku Współpracy z Rządem zobowiązaliśmy się oddawać sale kinowe do rozporządzenia poszczególnych lokalnych Komitetów Wyborczych Bloku Współpracy z Rządem między godziną 9 rano a 13 min. 30 bezpłatnie, a w późniejszych godzinach za zapłatą po porozumieniu się z miejscowym Komitetem względnie z Zrzeszeniem Teatrów Świetlnych w Łodzi.

Wobec powyższego uprasza się o zarezerwowanie sali kinowej w dniach 18, 19, 24, 25, 26 lutego; 2, 3, 4, 9, 10 i 11 marca dla miejscowego Komitetu Bloku Współpracy z Rządem.

Innym ugrupowaniom sale kinowe mogą być oddawane tylko po uprzedniem porozumieniu się z Zarządem Zrzeszenia Teatrów Świetlnych w Łodzi.

Nadmienia się, że kinoteatry mogą wyświetlać filmy lub klisze propagandowe z ramienia ugrupowań niezależnych od Bloku Współpracy z Rządem, lecz tylko za każdorazową aprobatą Zrzeszenia Teatrów Świetlnych w Łodzi lub Miejscowego Komitetu Bloku Współpracy z Rządem.

Niestosowanie się do powyższego pociągnie niepożądane skutki dla kina.

Zarząd Polskiego Związku Teatrów Świetlnych Województwa Łódzkiego:
Prezes: Wagner. Sekretarz: podpis nieczytelny.

ARESZTOWANIE PO WIECU CH. D.

Warszawa. (Tel. wł.) Po wiecu Ch. D., który odbył się w teatrze „Znicz" przy ul. Śniadeckich, policja aresztowała radnego p. J na Grabowskiego, oraz dwóch przedstawicieli chadeckiego związku tramwajarzy, pp. Nowaka i Kańcuckiego.

Min. Czechowicz o niebezpiecznych skutkach deficytu

W BILANSIE HANDLOWYM.

Na otwarciu filji Banku Gospodarstwa Krajowego we Włocławku, które odbyło się we wtorek 21 bm. — wygłosił min. Czechowicz mowę o charakterze wyborczym z uwagi na to, że Włocławek jest okręgiem, w którym minister skarbu kandyduje. Mówił więc o sukcesach finansowych roku 1926, w którym osiągnięto równowagę budżetu, o zmniejszeniu się bezrobocia, silnym wzroście przewozu kolejowego i stabilizacji waluty.

Szczególnie jednak znamiennem jest to, co wbrew słowom p. Bartla na jego wiecu w Krakowie — oświadczył m. in. o niebezpieczeństwach olbrzymiego deficytu w bilansie handlowym.

„Nie powinniśmy jednak w świetle tych pomyślnych objawów zamykać oczu na poważne niebezpieczeństwa, jakie nam grożą ze strony ujemnego bilansu handlowego. Nie możemy też pocieszać się tem, że import kształtuje się pomyślnie, w porównaniu z rokiem 1924/25, wykazując stosunek wzrostu surowców i półfabrykatów. Cyfra deficytu w bilanse handlowym na rok 1927. wynosząca 221.1 milj. zł. w złocie według starego parytetu, czyli 42.7 milj. dol., nie może nie wzbudzać bardzo poważnych obaw. Jest rzeczą zrozumiałą, że taki kraj jak Polska, przeżywający okres odbudowy i modernizacji swoich warsztatów pracy, ujawni naturalnie dążenie do sprowadzania z zewnątrz rozmaitych artykułów w tempie przyspieszonym.

Podstępny szwindel „sanacji".

Donoszą nam, że sanacja przygotowała specjalne afisze, które mają być rozlepione na dwa do trzech dni przed samemi wyborami, a w których reprezentanci list: Nr. 2 (Polskiej Partji Socjalistycznej), Nr. 24 (Katolicko-narodowego Komitetu Wyborczego) oraz Nr. 25 (Polskiego Bloku Katolickiego) oświadczają, że zważywszy na wielką doniosłość współpracy z rządem obecnym, wycofują swoje listy i polecają swoim zwolennikom głosować na listę Nr. 1(!).

O ile nam wiadomo afisze takie są już przygotowane i leżą pochowane w biurach komitetów wyborczych sanacyjnych. Między innemi dość spory ładunek takiej odezwy znajduje się na stacji w Jaśle.

Nowe zmiany w wojsku.

Warszawa. (Tel. wł.) Ostatni „Dziennik Ustaw" przynosi szereg zmian w wojsku. W miejsce dotychczasowego attache wojskowego w Paryżu płk. Kleeberga, mianowanego dowódcą 5 p. strz. kon., przeznaczono płk. Bieszyńskiego, szefa departamentu piechoty w min. spraw wojsk. Były dowódca dywizji syberyjskiej płk. Czuma, obecnie dowódca obszaru warownego Wilno został mianowany dowódcą 5-tej dywizji piechoty, a na jego miejsce został powołany płk. Henryk Paszkowski. Płk. Jan Gorechowski został przeniesiony do komendy miasta Warszawy. Podpułk. Józef Zimmer został usunięty ze stanowiska komendanta miasta Torunia.

Naprzód bezpieczeństwo, potem rozbrojenie.

TAKIE JEST STANOWISKO POLSKI.

Genewa. (PAT.). Na poniedziałkowem popołudniowem posiedzeniu komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa, niemiecki delegat b. sekretarz stanu von Simon, wywodził, że nie należy nie doceniać międzynarodowych gwarancyj bezpieczeństwa, istniejących na podstawie paktu Ligi Narodów, z drugiej zaś strony zdaniem Simona mogłyby być wzięte pod uwagę nowe zobowiązania państw, zmierzające do przeszkodzenia ewentualnemu wybuchowi wojny, lub do przywrócenia naruszonego status quo, oraz do wspólnego natychmiastowego zawarcia zawieszenia broni.

Delegat polski min. Sokal oświadczył, że nie można nawet myśleć o poważnem ograniczeniu zbrojeń bez jednoczesnego wzmocnienia istniejącego obecnie stanu bezpieczeństwa. Delegat polski zalecał następnie zawieranie regjonalnych układów bezpieczeństwa, które jednak podobnie jak i pakt reński musiałyby w sobie zawierać wszystkie elementy niezbędne do zagwarantowania bezpieczeństwa.

Francja nie entuzjazmuje się obradami

KOMITETU BEZPIECZEŃSTWA.

Warszawa. (Telef. wł.) Sesja komitetu bezpieczeństwa, obradująca w Genewie, omawiana jest w prasie francuskiej bez wiary w dobre wyniki. Nawet pogłoska, która się wydaje pewną, że Briand weźmie ze sobą do Genewy Bertholeta na sesję Rady Ligi, nie wzbudza nigdzie entuzjazmu.

Temu ostatniemu przypisują autorstwo projektu, mającego na celu coś w rodzaju stałej organizacji pokojowej. O Beenszu mówią, że posiada gotowy projekt, który ma ułatwić zawieranie regjonalnych paktów rozbrojenia, opartych nie na traktacie locarneńskim, lecz mających za wzór pakt francusko-jugosłowiański, podpisany w dniu 11 lutego ub. r. Brak wiary w powodzenie wyników nie tylko ze stanowiska Anglji wrogiej arbitrażowi, ale także ze stanowiska Niemiec, które rozgraniczają sprawy bezpieczeństwa i rozbrojenia, podczas gdy Francja stoi na stanowisku, że bezpieczeństwo i rozbrojenie stanowią jedną całość.

Marinkowicz tworzy nowy rząd S. H. S.

Białogród. (PAT). Rokowania powierzone przez króla premjerowi Wukicewiczowi mające na celu utworzenie koalicji, toczyły się w ciągu całego dnia wczorajszego. Wieczorem król przyjął na audjencji Wukicewicza, Radicza i Pribicewicza, poczem wezwał przewodniczącego Skupczyny, któremu polecił zaofiarować Marinkowiczowi misję utworzenia gabinetu na podstawie szerokiej koncentracji. Marinkowicz misję przyjął.

Wybory komunalne w Bułgarji.

Sofja. (PAT.) Wczoraj odbyły się wybory komunalne we wszystkich gminach wiejskich w Bułgarji. Przebieg wyborów był wszędzie spokojny. Według pierwszych informacji o wynikach wyborów stronnictwo rządowe uzyskało 60% wszystkich oddanych głosów, wobec czego będzie posiadało ogółem 70% mandatów we wszystkich radach municypalnych.

Zniżka opłat paszportowych.

Warszawa. (AW). W związku z nowym rokiem budżetowym w Ministerstwie spraw wewnętrznych rozważana jest sprawa zgłoszenia wniosku o zmniejszenie opłat za paszporty zagraniczne. Opłaty miałyby być obniżone o 50 procent.

USTAWA POGRZEBOWA.

Warszawa. (Telef. wł.). W najbliższym czasie uzgodniony ma być między ministerstwami projekt ustawy pogrzebowej, który zabrania chować bez zezwolenia władz sądowych zwłoki ludzkie, co do których istnieje pewność lub podejrzenie, że przyczyną śmierci było przestępstwo.

SPRAWOZDANIE KOMISJI ANKIETOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) W bieżącym tygodniu zostało oddane do druku sprawozdanie komisji ankietowej o kosztach produkcji. Wyniki prac tej komisji mają być zawarte w publikacji, obejmującej przeszło 2000 stron.

ZJAZD STAROSTÓW WOJ. WARSZAWSK.

Warszawa. (Telef. wł.). W przyszłym tygodniu odbędzie się zjazd starostów z województwa warszawskiego, na którym będzie załatwiona sprawa instrukcyj o zabezpieczeniu spokoju w czasie wyborów.

Międzynarodowa Komisja Pracy

obradować będzie w maju w Genewie.

Warszawa. (Telef. wł.). W dn. 30 maja rozpoczyna obrady w Genewie Międzynarodowa Komisja Pracy. Na porządku dziennym obrad znajduje się między innemi sprawa minimalnych płac oraz sprawa technicznego zabezpieczenia robotników przed wypadkami podczas pracy. Na konferencji tej będzie dokonany wybór rady administracyjnej Biura Międzynarodowego.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA ROK 1928/29.

Warszawa. (AW). Ministerstwo skarbu oddało do druku preliminarz budżetowy na rok 1928/29. Druk preliminarza będzie ukończony za dwa do trzech tygodni.

Przepisy wykonawcze

do ustawy o kwalifikacjach nauczycieli szkół wyższych.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo oświaty przystąpiło do opracowywania przepisów wykonawczych do uchwalonej świeżo przez Radę Ministrów ustawy o kwalifikacjach nauczycieli szkół powszechnych. Przepisy mają przewidywać egzamin praktyczny w ciągu dwu lat po objęciu stanowiska. Kto w przeciągu pięciu lat od rozpoczęcia nauczania nie złoży egzaminu praktycznego, nie będzie mógł być stabilizowany.

P. MAIONI INTERWENJOWAŁ W SPRAWIE WALORYZACJI CEŁ?

Warszawa. (AW). Minister spraw zagranicznych Zaleski odbył wczoraj wieczorem konferencję z posłem włoskim p. Maionim. W rozmowie poruszono sprawę zapowiedzianej waloryzacji ceł.

—00—

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji opinjodawczej pracy rozpatrywano projekt dekretu o organizacji kantorów bankierskich i wykonywaniu nadzoru nad ich czynnościami. W charakterze referenta występował również prof. Caro. Opinja zostanie przedłożona w najbliższym czasie wicepremjerowi Bartlowi i jest w zasadzie przychylna dla tego dekretu.

Kongres panamerykański zakończony

Havanna. (PAT). Kongres panamerykański został zakończony po ostatniem posiedzeniu plenarnem, na którem podpisano cały szereg wniosków, układów i rezolucji. Delegaci na kongres wyrażali zadowolenie z wyników konferencji.

Z POGRANICZA PSYCHOLOGJI I METAPSYCHIKI:

odczyt pod powyższym tytułem wygłosi we środę 22 bm. p. Emil Dalewski w sali gimnazjum przy ul. Studenckiej 12. Początek o godz. 7. Goście mile widziani.

—00—

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 107

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

A z oddali przypłynęły słowa, rzucane w krótkich, gorączkowych zdaniach:

— Pani jeszcze nie wyjechała?... Proszę się spieszyć, na Boga!... Za godzinę będzie zapóźno!... Bolszewicy wykonują manewr oskrzydlający... Mój list pani chyba dostała...

— Dostałam

— Nie zatrzymuję pani...

— Kochany doktorku...

— Ani słowa więcej... Proszę uciekać...

— Niechże pan posłucha.

— Nie mogę i nie chcę... Zresztą nie byłem jeszcze w domu... Telefonuję z apteki... Muszę wracać do żony... Ostatni raz przemawiam do pani rozsądku... i do widzenia...

— Hallo!...

Głos ucichł w słuchawce...

— No patrzcie... jaki się zrobił lakoniczny... — mruknęła, kładąc słuchawkę na widełkach...

Dzwonek zaterczał ponownie...

— Skończyłam rozmowę, proszę pani — rzekła spokojnie. Nagle zamieniła się w słuch. Urząd pocztowy w Konstantynowie zawiadamiał, że przed chwilą odebrał telegram nadany z Tunisu. a powtórzony przez pocztę w Warszawie...

— Skąd?.... Nie słyszę... Coś dudni w słuchawce, jakby kto drzewo rąbał — irytowała się, drżąc z niecierpliwości...

Rzeczywiście raz po raz rozlegały się w mikrofonie niesamowite huki i łoskoty...

— Aha, z Tunisu... Słucham... Hallo!... Słucham panią...

— Linja zdaje się uszkodzona — wyjaśniała telefonistka...

— Mniejsza o to... Jaka treść depeszy...

— Stasiccy, Roztoka...

— Niech pani to opuści... Bez wstępów...

— Dobrze... Maciej Stasicki, który...

— Który... Hallo!... Co, który?!... Niechże pani czyta... Hallo! hallo!... Boże Jedyny, z tymi telefonami... Hallo!!!

Nadaremnie krzyczała w mikrofon, napróżno kręciła korbką z taką pasją, jak gdyby ją za wszelką cenę urwać pragnęła. Urząd pocztowy w Konstantynowie nie odezwał się więcej. Linja musiała być przerwana...

Alinka promenowała nerwowym krokiem po pokoju, ponawiając swe wysiłki od czasu do czasu, lecz zawsze z jednakowym skutkiem. Telefonistka nie dawała żadnej odpowiedzi, w słuchawce nie było słychać upragnionego echa dzwonienia...

— Anielską cierpliwość można stracić...

Do drzwi zapukał ktoś nieśmiało...

— Wejść...

Była to mamka...

— Panienko — zaczęła niepewnym głosem...

— Co takiego?...

— Chciałam prosić o pozwolenie... że to niby... moje dziecko. co je Kobielina karmi, jest chore.

— Taak?... Pierwsze słyszę...

Katarzyna spuściła oczy i jęła skubać czerwonemi palcami koniec fartucha...

— Coś mu się dzisiaj stało...

— Czemu nie powiedzieliście o tem. jak był doktór?...

— Późno mi znać dała.

— Więc?...

— Chciałabym zajrzeć na godzinkę.

— Pani dziedziczce mówiliście?...

— Nie śmiałam... Pani taka chora...

— A gdzie mała?...

— W pani pokoju... Pani dziedziczka kazała ją przynieść i bawi się z nią teraz...

— Jakto? Mała jeszcze nie śpi?...

— Zaśnie ino patrzeć... Więc mogę iść?..

— Na godzinkę?...

— Sumiennie mówię...

— Hm... Katarzyno... popatrzcie no mi prosto w oczy...

Mamka zarumieniła się po uszy, lecz wziąwszy na odwagę podeszła bliżej...

— Głowa do góry... Tak... Teraz słuchajcie dobrze... Czy „czcigodna“ Kobielina nie mówiła wam coś o bolszewikach?...

— O bolszewikaaach? — powtórzyła przeciągle, szukając w swej tępej głowie jakiegoś wykrętu.

— Mówię chyba wyraźnie.

— No, mówić, mówiła, ale co mi tam... O dziecko mi chodzi.

— I dlatego, że chcecie być przy dziecku, któremu w czworakach nic nie grozi, chcecie opuścić panią dziedziczkę w takim stanie?... A, ładnie!... Nie spodziewałam się tego!...

Katarzyna zdobyła się na niebywały tupet...

— A panienka to niby nie chce uciekać? Familja opuszcza chorą dziedziczkę, a ty dziewko sieć, nadstaw karku, zgub siebie i dziecko... Dziękuję za taką służbę...

— Kto mówił, że ja uciekam?...

Jakby w odpowiedzi zabrzmiał głos młodego fornala, Pawła, z przedpokoju...

— Panienko... Wszystko gotowe, ino zaprzęgać i uciekać.

Katarzyna wzięła się pod boki, rzucając na zarumienioną Alinkę tryumfujące spojrzenia...

Pawełek wsadził swą pucałowatą gębę w szparę uchylonych drzwi...

— Panienko, ja gotów... Walą z armat wściekle... Później nie wyrwiemy...

Przymknęła oczy na moment. W kilku sekundach ogarnęła myślą grozę swego położenia, wspomniała sobie ostrzeżenia Kopczyńskiego, zarejestrowała słuchem odgłosy wzrastającej i zbliżającej się kanonady, a potem oczyma duszy ujrzała chorą na serce bratową, bladą, przerażoną, opuszczoną przez wszystkich, nawet przez piastunkę maleńkiej córeczki... nawet przez „familję“, według określenia Katarzyny...

— Panienko — posłyszała. Nie była pewna czy to głos mamki, czy oddanego sobie chłopaka.

— Zostaję! — rzekła bardzo stanowczo... — Nigdzie nie wyjeżdżam...

— Adyć...

— Bez uwag, rozumiesz?!... Pojedziesz natychmiast do Konstantynowa pierwszą lepszą szkapą... Weź moje siodło... Udasz się do urzędu pocztowego, odbierzesz depeszę i zameldujesz, że linja telefoniczna zepsuta. Mają zaraz naprawić... Ty — tu zwróciła się do mamki — możesz iść do „chorego“ — (zaakcentowała to słowo ironicznie) — dziecka, ale wrócisz bezzwłocznie, kiedy cię każę zawołać... Gdybyś się ociągała, zwolnię cię ze służby i każę jeszcze tej nocy przepędzić na cztery wiatry. A teraz marsz, jedno i drugie...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.